Nr. 91. Środa 3 Kwietnia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 20. — Listy należy frankować. - Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za II kwartał w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za kwiecień i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 3 kwietnia.

Razem z generałem Ignatiewem przeniósł się z Wiednia do Petersburga punkt ciężkości sytuacyi obecnej. Relacya generała Ignatiewa zapewne nie podniesie ani na włos tej stanowczości, z jaką rossyjska prasa urzędowa tłómaczyła Europie, że co Rossya wywalczyła w Turcyi i spisała w traktacie sanstefańskim, to jest już faktem dokonanym i podstawą prawną nowego ustroju na półwyspie bałkańskim. Nie wiemy, czy z telegraficznemi sprawozdaniami generała Ignatiewa zostaje w związku ta okoliczność, że już od kilku dni butna *Agence russe* i śmiały *Journal de St. Petersbourg* nie popisują się ani groźbami ani wcale oryginalnemi poglądami na prawa Europy do rozstrzygania sprawy wschodniej, w każdym razie jednak fakt ten wpada w oko i warto go zapisać. Z takiemi organami, jak oba powyżej wspomniane, trudno będzie rządowi rossyjskiemu wykonać odwrót ku kongresowi lub innej komplanacyi z Anglią bez narażenia się na sarkanie czytającej publiczności. Po tylu zarozumiałych przechwałkach, po tylu napaściach na Anglię, wreszcie po tylokrotnem powoływaniu się na honor Rossyi wrzekomo zaangażowany w postanowieniach traktatu sanstefańskiego, ton umiarkowany w każdym razie byłby tłómaczony trwogą lub co najmniej wielkiem zakłopotaniem. Trwogi można się wyprzeć, ale że wielkie zakłopotanie panować może teraz w rossyjskich kołach rządowych, tego nikt nie zaprzeczy. Pewnie mało takich przykładów wykazuje historya, żeby zwycięzca, podyktowawszy najostrzejsze warunki pokoju, nagle znalazł się w położeniu, na którem pozostać nie może, z którego naprzód wysunąć się nie ma odwagi, a cofnąć się niepodobna bez pewnego upokorzenia. Widok Rossyi, zostającej w takiem zakłopotaniu, z powodu lekceważenia praw Europy i obcych interesów uprawnionych bynajmniej nie wywołuje współczucia, lecz owszem sprawia dobre wrażenie, bo budzi otuchę i wiarę w istnienie porządku prawnego, który w życiu międzynarodowem tak samo jak w życiu prywatnem nakreśla wolności i swobodzie indywidualnej takie granice, by w czynach swoich ani nie wkraczała w obcą sferę prawną, ani nie wchodziła w kolizyę z dobrem ogólnem.

Anglia słusznie szczycić się może, że śmiałym, zręcznie i w najlepszą porę wykonanym ruchem dyplomatycznym niemało się przyczyniła do tego tryumfu zasad prawa międzynarodowego nad san-stefańskiemi uroszczeniami. Lord Beaconsfield stoi dziś u szczytu swojej znakomitej karyery politycznej, bo ziścił postanowienie powzięte jeszcze przed czterma laty przy objęciu steru. Disraeli zostawszy wtedy premierem, zapowiedział, że dążnością jego polityki będzie wskrzeszenie dawnego wpływu Anglii na sprawy kontynentu. Co Disraeli postanowił, to lord Beaconsfield spełnił, bo gdyby tryumf Anglii skończył się tylko na tem, że Rossya została zmuszona ofiarować satysfakcyę naruszonym obcym interesom i sama pierwszy krok robi w tej mierze, to już to wystarczyłoby na zapewnienie lordowi Beaconsfieldowi najchlubniejszej pamięci w nowoczesnej historyi W. Brytanii. Zręczny ruch angielskiej dyplomacyi podniósł nietylko powagę Anglii, lecz nadto zrehabilitował zachód Europy. Od dawna weszło w zwyczaj szowinistów rossyjskich, przedstawiać zachód Europy jako pogrążony w upadku i niezdolny do wywierania wpływu głównego na tok wypadków dzisiejszych. Rossya zaś miała być nowym żywiołem, reformującym całą cywilizacyę, którą zachód Europy doprowadził do degeneracyi. Od upadku Francyi te rossyjskie wycieczki na zachód Europy miały powodzenie, bo nie przypuszczano, żeby Anglia bez Francyi zdołała wrócić do tradycyj swoich wpływów. Nigdy nie posądzaliśmy obecnej republiki francuskiej o zdolność do śmielszego porywu, a gdy w ostatnich czasach zaczęła się wymawiać nawet od udziału w kongresie, zwątpiliśmy, by w obecnem przesileniu ozwał się głos Francyi. Dziś jednak zwątpienie to łagodzi nadzieja, że przykład Anglii zrywającej się do czynnej polityki bez sprzymierzeńców i tryumfującej zaraz na pierwszym kroku, dzięki rozbudzonej ambicyi narodowej, zacznie w tym samym duchu oddziaływać na Francyę.

Rubel przebywa tak często i podejrzane ewolucye w kursach giełdowych, że na prawdę można finansową stronę sił rossyjskich uważać za jeden z ważnych czynników rozstrzygających o dalszym oporze lub odwrocie gabinetu petersburgskiego. Rossyjskie stosunki finansowe wogóle a kwestya upadku rubla szczególnie należy do zagadek, których nie należy rozwiązywać według modły przyjętej przy ocenianiu stosunków tego rodzaju w innych państwach konstytucyjnych. W Rossyi nie ma kontroli parlamentarnej, więc długi państwowe w rozmaitych formach stanowią misteryum nietylko dla zagranicy lecz i dla samej Rossyi. Dopiero gdy kiedyś Rossya wejdzie na tory konstytucyjne i kontrola systemu parlamentarnego wejdzie w zastosowanie, dowiemy się autentycznie o wszystkiem, co dziś tylko domysłami tłómaczyć można. Na wszelki wypadek spadek rubla, chociaż stanowi niezawodnie objaw niepomyślny dla Rossyi, nie należy zaraz tłómaczyć w ten sposób, że skarb rossyjski świeci pustkami, że wojna nie może być prowadzona dla braku pieniędzy. Byłby to domysł tak samo złudny, jak przed rokiem podobny domysł co do siły militarnej cesarstwa rossyjskiego w pierwszym tak pomyślnym dla Turków okresie wojny. Nie brakło wtedy Rossyi wojska, lecz tylko nie umiano ściągnąć go w porę stosowną, w stosownej liczbie i na stosowne miejsce. Takie państwo jak Rossya nie tak prędko mogłoby znaleźć się w stanie finansowej niezdolności do prowadzenia wojny. Jeżeli Turcya mimo bajecznie złych finansów tak długo i tak dzielnie walczyła z Rossyą, to Rossya długo, bardzo długo zdoła znieść finansowe konsekwencye wojny. Ale Turcya walczyła o życie, więc nie miała nic do stracenia a wszystko mogła zyskać, gdy tymczasem Rossya, rozpoczynając walkę z Anglią, mimo złych stosunków finansowych, naraża się nietylko na zupełne wycieńczenie lecz w danym razie nawet na utratę tego, co dziś w razie umiarkowania zatrzymać może z traktatu sanstefańskiego. Szansy straty są większe niż zysku — należy więc spodziewać się, że w ostatniej jeszcze chwili zwyciężą w Rossyi rozwaga i umiarkowanie.

Burboni w Warszawie.

III.

Obaczmy teraz, jaki był przebieg całej tej tajemniczej intrygi warszawskiej. Baron de Melleville, koniuszy królowej, doniósł d. 23 lipca księciu de Pienne, pierwszemu szambelanowi pretendenta, iż dawny jego pokojowiec, a obecnie właściciel kawiarni na Staremmieście, Jean Coulon, przybiegłszy doń blady i drżący, padł mu do nóg i następne złożył wyznanie:

Wieczorem 20 lipca przysiadło się doń w jego garkuchni dwóch nieznajomych Francuzów, a po dłuższem wypytywaniu się o rozmaite szczegóły odnoszące się do dworu hr. de L'Isle, bardziej zaś jeszcze o własne finansowe stosunki Coulona, i zasiągłszy wiadomości o trapiących go długach, wymusili na nim przysięgę milczenia i odkryli mu sposób łatwego nabycia złota. Oto ofiarowano mu 400 luidorów, byle tylko jako dobry z ajomy służby królewskiej, starał się wkręcić do dworskiej kuchni w Łazienkach i do potrawy przeznaczonej dla królewskiej rodziny, wrzucił ingredyencyę, która mu zostanie doręczoną. Gdy wylękły Coulon kategorycznej nie dał odpowiedzi, zjawił się u niego nazajutrz trzeci nieznajomy, wywabił go tajemniczo z domu, wodził po ulicach Starego-miasta, aż wreszcie w jakimś domku w obcej mu okolicy, w towarzystwie jednego z wczorajszych kusicieli zawezwał go ponownie aby zająwszy czemś królewskiego kuchmistrza, niepostrzeżenie rzucił do potraw truciznę. Po długich namowach uledz miał w końcu Coulon, zastrzegając sobie umówioną nagrodę 400 czerwonych złotych; po czem otrzymawszy na traktament dla kuchmistrza, późno po północy zaułkami odprowadzony został do domu z poleceniem, aby nazajutrz przed południem stawił się w Nowej Wsi dla otrzymania trucizny.

Groźbami zniewolony, spełnić miał Coulon ten rozkaz, i w umówionem miejscu na drodze do Nowej Wsi otrzymał od spiskowców w wiadomym celu kilka wydrążonych marchwi, wypełnionych jakimś podejrzanym proszkiem; a zarazem musiał przyrzec, iż po dokonanym czynie pospieszy do Sochaczewa, i z pod oznaczonego bliżej (45 z rzędu) drzewa przy gościńcu wygrzebie w danym razie skrytą w ziemi chustę, na znak nieudania się zamachu; pozostawiony zaś w ziemi przedmiot oznaczać ma spełnioną zbrodnię.

Atoli „sumienie nie dozwoliło mu popełnić skrytobójstwa"... Poruszony do głębi, pospieszył do dawnego swego chlebodawcy i zdał mu wiernie sprawę z tajemniczego zamachu, z tym ważnym dodatkiem, iż gdy targował się z nieznajomymi o wysokość nagrody, jeden z nich mimo znaków towarzysza uniesiony żarliwością, a może podochocony napitkiem, zauważył:

— Nie wiem, czy Boyer tyle zapłacić zechce....

P. Goulon-Boyer pełnił zaś pod te czasy w Warszawie funkcye handlowego agenta rządu francuskiego...

Otóż i sprawca zbrodniczej intrygi!...

Książę de Pienne, uwiadomiony przez barona, doniósł zaraz o tych zeznaniach ministrowi króla, hrabiemu d'Avaray, który przesłał te szczegóły Ludwikowi XVIII. Udawszy się dalej do prezydenta Hoyma, powierzył mu d'Avaray w tajemnicy, iż kilku Francuzów w połączeniu z 12 do 15 Polakami usiłowało wykonać zamach na życie całej burbońskiej rodziny — oczywiście z inicyatywy rządu Bonapartego. Nazajutrz, odczytawszy Hoymowi memoryał królewski, okazał mu ową marchew, którą Coulon dniem wprzódy otrzymać miał od spiskowców. Zarazem domagał się p. minister, aby prezydent papier, w którym zawinięty był *corpus delicti*, własną zaopatrzył pieczęcią i podpisał protokół, z góry już w sprawie tego opieczętowania przysposobiony.

Hoym, jak wyżej powiedziano, wywiązał się z tej drażliwej sprawy nader dyplomatycznie; do Łazienek na wezwanie królewskie nie pospieszył, pieczęci zaś wręcz odmówił, a to z prostej przyczyny, że nie wiadomo, od kogo Coulon miał otrzymać zatrutą jarzynę. Równocześnie policya najściślejsze poczyniła poszukiwania po wszystkich dzielnicach i zaułkach a nawet okolicach Warszawy, i nie znalazła żadnych obcych, nieznanych lub podejrzanych osób.

Prezydent pruski okazał się nawet do tego stopnia ostrożnym, iż odmówił markizowi de Bonay, proszącemu go w imieniu hr. de L'Isle, by okazany mu *corpus delicti* kazał zbadać przez komissyę rzeczoznawców. Dwór zatem wyznaczył do tego na własną rękę przybocznego lekarza pretendenta Lefévre, doktora Bergonzoniego, aptekarza Guidela i — słynnego lekarza warszawskiego, doktora Gagatkiewicza. Lekarze ci znaleźli w przedłożonych im korzonkach marchwi ciasto, zaprawione rozmaitemi odmianami arszeniku. Protokół przez rzeczoznawców podpisany wraz z zatrutą jarzyną wręczył d'Avaray naczelnikowi policyi, Tillemu. Atoli policya, biorąc przykład z prezydenta Hoyma, pozwoliła sobie zwrócić skromnie uwagę ministra Ludwika XVIII na okoliczność, iż kwestya ta już jej nie obchodzi — lecz należy przed sądy.

Jak widzimy, urzędy pruskie usiłowały odsunąć od siebie tak drażliwą a podejrzanej wiarogodności sprawę, częścią z nieufności w autentyczność szczegółów podawanych przez dworaków, częścią może z obawy, aby rzeczywiście nie wpaść na ślad kompromitujący rząd francuski. Dopiero po wyjeździe zgorszonego Ludwika XVIII z Warszawy, i pod naciskiem pozostałych jego dworzan, odniósł się Hoym do Berlina, zkąd otrzymał nakaz surowego przeprowadzenia śledztwa i uwięzienia Coulona.

Gdyby d'Avaray, Melleville i de Pienne przewidzieć byli mogli wynik kryminalnego procesu, który natarczywością swoją wywołali, nie wątpimy, iż ochłonęliby byli ze zbytniej żarliwości.

Zrazu Coulon opowiedział rzecz dosłownie, jak to podaliśmy wyżej, a zgodnie z zeznaniem Mellevilla. Dopiero pod wpływem krzyżujących się zręcznie pytań inkwirenta plątać się jął niefortunnie....

Przedewszystkiem skonstatowano sądownie, iż truciznę rzekomo „na myszy" nabyła w aptece żona samegoż Coulona, który też, gdy zagrożono mu najsurowszemi karami, w razie pochwycenia go na kłamstwie, oświadczył na koniec, iż widząc zły obrót swej sprawy, woli wyznać prawdę.

Oto — wyspowiadał się szybko — przy sposobności odjazdu króla pragnął on zyskać nagrodę za swą wierność, a cenił ją przynajmniej na 100 dukatów, któremi pokryć zamierzał swoje długi. W tym celu wymyślił całą intrygę.... Badany szczegółowo, krok po kroku ustępować musiał od swych zeznań; fantastyczne fałsze traciły coraz bardziej wszelką podstawę. Usiłował jednak jeszcze wprowadzić sędziego śledczego w błąd co do motywów swego czynu i sposobu, w jaki postanowił wyzyskać łatwowierność dworu. Przy-

KORESPONDENCYE

Paryż, 30 marca.

(*B*) Dwa ostatnie posiedzenia senatu odznaczyły się kilku ustępami prawdziwie akademickiej wymowy. Prawda, że chodziło tu o ważne zadanie, bo o utrzymanie stanowczo cechy, jaką ma mieć ustawa o amnestyi prasowej, której tekst przyjęty w Izbie deputowanych nadaje najwyraźniej cechę zemsty i odwetu, kiedy poprawka komisyi senatu rozciągająca amnestyę do przestępstw całego roku 1877, wraca temu aktowi rzeczywisty charakter amnestyi, to jest pojednania i uspokojenia stronnictw. Z obu stron przedniejsi mowcy, najpoważniejsi i najkompetentniejsi sędziowie, kolejno głos zabierali. Książę de Broglie, p. Grandperret, p. Laboulaye, p. Dufaure i sprawozdawca p. Batbie, każdy z nich znalazł powodzenie, jakie należało się jego talentowi, ale w rezultacie ci tylko odnieśli zwycięstwo, którzy przemawiali za słuszną sprawą.

Na środowem posiedzeniu p. Pelletan popełnił wielką niezręczność. bo zamiast trzymać się ściśle przedmiotu, dopuścił się wycieczek przeciw gabinetowi 16 maja, co dało księciu de Broglie sposobność wystąpienia ze zwykłą spokojnością tonu i tą potężną siłą argumentów, która go stawia w pierwszym rzędzie prawdziwych mowców. Książę de Broglie nie usiłował bronić czynów gabinetu, którego był prezesem, poprzestał tylko na dotykalnem wykazaniu, że teraźniejszy gabinet zupełnie to samo czyni, co swoim poprzednikom zarzuca. „Kiedy jakie stronnictwo odnosi tryumf w wielkiej walce politycznej, powiedział książę de Broglie, dwie są drogi, z których jedną potrzeba wybrać koniecznie. Jeżeli zwycięzca czuje się silnym i pewnym zdobytego stanowiska, może śmiało otworzyć erę pokoju i podać rękę pojednania swoim przeciwnikom; jeżeli zaś czuje się jeszcze zagrożonym, może używać odwetów i nikt nie ma prawa reklamować przeciw temu, ale może się najswobodniej bronić. Takim aktem zemsty i odwetu jest przesdtawiony przez teraźniejszy gabinet projekt amnestyi, czego mu wzbronić nie było można, ale co dowodzi ubocznie, że gabinet ten nie czuje się dość silnym w swoich posadach."

Książę de Broglie przebiegł porządkiem wszystkie dekreta teraźniejszego gabinetu wykazując, że liczba rewokacyi merów, sędziów pokoju i innych urzędników jest w ciągu sześć miesięcy dwa razy większą od tej, jaką obliczyć można w ciągu przeszło półrocznych rządów 16 maja, co dowodzi, że system tak gwałtownie atakowany za jego administracyi, praktykowany jest przez obecnie panujące stronnictwo z podwójną co najmniej energią. Gabinet 16 maja w ciągu sześciu miesięcy usunął tylko trzech prokuratorów jeneralnych i żadna z tych dymisyj nie wywołała protestacyi prawdziwej opinii publicznej; gabinet Dufaure w pierwszym zaraz miesiącu usunął aż sześciu prokuratorów a jedna z tych dymisyj wywołała tak głośne objawy żalu w sferach magistratury, że rząd musiał się aż uciec do kar dyscyplinarnych, aby stłumić te moralne protestacye.

Jak wam już wiadomo z depesz, tekst poprawki został większością 157 głosów przeciw 135 przyjęty i zatwierdzony. Rezultat ten sprawił wielkie wrażenie, dawna większość senatu została na ten raz wskrzeszoną.

W Izbie deputowanych zato odniosła tryumf radykalna część stronnictwa republikańskiego przy rozprawach nad budżetem wydatków, który jako zmodyfikowany częściowo przez senat, jeszcze raz musiał być przedłożony Izbie. Z pięciu poprawek przez senat wprowadzonych, a o których poprzednio pisałem, jedna tylko, to jest dodatek 60.000 fr. do budżetu inwalidów, znalazła łaskę u panów deputowanych, cztery inne zaś, a szczególnie pensya dla naczelnego kapelana marynarki i kredyt na bursy w seminaryach został odrzucony; należy tylko dodać, że minister wyznań zapowiedział, że kwestya burs dla seminarzystów zostanie w przyszłorocznym budżecie na nowo poruszoną.

Rada państwa.

† **Wiedeń,** 1 kwietnia. (*Koresp. Gazety Lwowskiej*). Izba poselska obradowała dziś w dalszym ciągu nad ustawą kwaterunkową. Zaraz na początku posiedzenia rozstrzygnęły się losy wniosku Krzeczunowicza o dodatkowym ustępie do §. 19go, w którym miała być wypowiedziana zasada, że ciężar kwaterunkowy w całości, a więc i co do dopłat do niewystarczających wynagrodzeń z skarbu, spada nie na kraje i gminy, lecz na państwo. Wniosek ten, jak wiadomo, był przekazany komisyi, która przyspieszyła swoje nad nim obrady i dziś w pełnej Izbie oświadczyła się za jego odrzuceniem, co też rzeczywiście nastąpiło. Wedle przyjętych przeto bez zmiany paragrafów projektu rządowego, ciężar tych dopłat spadnie co do kwaterunku stałego na kraje, co do kwaterunku przechodniego zaś na gminy; wolno jednak reprezentacyom krajowym rozłożyć ten ciężar gmin na kraj cały lub na pewną część kraju, w którym gmina jest położona. Pan minister obrony krajowej tak w dyskusyi ogólnej jak i w szczegółowej przywiódł jako główny argument przeciw składaniu tego ciężaru na państwo tę okoliczność, iż trudno znaleźć kryteryum, według którego możnaby ciężar ten rozłożyć na całe państwo. Czy przeto sejmom lub wydziałom krajowym łatwiej będzie wynaleźć to kryteryum? Na pytanie to można pewnie odpowiedzieć: łatwiej o tyle, że obszar działalności sejmów i wydziałów krajowych jest mniejszy od obszaru objętego Radą państwa i działalnością rządu centralnego; łatwiej także o tyle, że sejmy i wydziały krajowe nie będą potrzebowały uwzględniać tak wielkiej, pod najrozmaitszemi względami różnicy stosunków lokalnych, z jakąby liczyć się wypadało centralnej władzy ustawodawczej i wykonawczej; ale iżby trudność w rzeczy głównej była przez złożenie ciężaru na kraje zniesiona, tego twierdzić nie śmiemy. Ominąwszy w ten sposób główny szkopuł, dyskusya nad projektem kwaterunkowym postępuje szybciej niż dotychczas. Dziś uchwalono bardzo znaczną część ustawy, a dzięki gotowości pana ministra obrony krajowej do ustępstw na rzecz wniosków uznanych przezeń jako rzeczywiście ulepszających ustawę, utrzymały się dwie poprawki naszych posłów, które poznamy poniżej; tu zaś nie bez pewnego zadowolenia zaznaczamy, że właśnie tylko naszym posłom takie szczęście sprzyjało.

Zagaił posiedzenie prezes R e c h b a u e r o godzinie 11tej min. 20 i niemal bezpośrednio przystąpiono do porządku dziennego.

W imieniu komisyi do ustawy kwaterunkowej sprawozdawca p. W e d l oznajmia, że nie ostały się wobec jej uchwał wnioski mniejszości komisyjnej p. Krzeczunowicza i p. Dinstla do §§ 8, 19. 23 i 38 i że przeto na nowo proponuje niezmienne ich przyjęcie.

W głosowaniu upadają te wnioski odmienne; uchwalono paragrafy powyższe bez zmiany.

Paragraf 9 mówi o objętości kwaterunkowej każdej gminy z osobna.

P. K r o n a w e t t e r wnosi, aby gminy od roku do roku sporządzały kataster wykazujący tę objętość; na co gdy minister obrony krajowej bar. H o r s t odpowiada, że wystarcza już przepis zawarty w paragrafie o utrzymaniu tej objętości w ewidencyi, wniosek Kronawettera upada; paragraf ten uchwalony bez zmiany.

Paragraf 10 wyjmuje z pod inkwaterunku: budynki przeznaczone na pobyt członków domu cesarskiego; gmachy poselstw zagranicznych; gmachy publiczne; kościoły; lazarety i zakłady dobroczynności publiczne, zakłady naukowe publiczne, a niepubliczne wtedy, jeśli nie mają zysków na celu; więzienia i domy poprawy; klasztory żeńskie, a męskie o tyle, o ile dla rzeczywistej potrzeby muszą być odłączone klauzulą wewnętrzną: niezbędna izba na mieszkanie i ściśle niezbędne izby dla funkcyj urzędowych duszpasterzy i duchowieństwa wyższego; urzędy pocztowe i telegraficzne, niezbędne lokalności procederowe i mieszkanie, jakiego potrzeba dla rodziny.

Do paragrafu tego mniejszość komisyi pod przewodnictwem p. S t r e e r u w i t z a wnosi poprawkę, wedle której ustęp o klasztorach powinien brzmieć jak następuje: „klasztory żeńskie co do tego pomieszczenia, które stosownie do rzeczywistej potrzeby powinno być odłączone klauzurą wewnętrzną". Poprawkę tę zmienia dziś p. Streeruwitz, nadając jej brzmienie takie: „klasztory żeńskie co do pomieszczenia ściśle klasztornego".

P. K r o n a w e t t e r wnosi, aby jaśniej określono zwolnione od kwaterunków mieszkanie dla rodziny, który to wniosek nie zyskuje nawet dostatecznego poparcia.

P. G r o c h o l s k i wywodzi pokrótce, że wobec przepisu, dającego osobom cywilnym zwolnienie co do mieszkania potrzebnego dla rodziny, przepis dający duchownym jedną tylko izbę jest niesłuszny; duchowni bowiem uniccy i protestanccy także miewają rodziny, bo są żonaci, a duchowni katoliccy miewają u siebie rodziców i rodzeństwo. Wnosi przeto, aby także duchownym wszystkich wyznań pozostawiono wolne od kwaterunku mieszkanie dla rodziny.

Pp. Z a l l i n g e r i P f l ü g l przemawiają przeciw wnioskowi mniejszości.

P. H a u s n e r: Paragraf 10ty zwalnia od kwaterunków między innemi publiczne zakłady lecznicze i dobroczynne. Rzecz to słuszna; ale niczem zgoła nie da się usprawiedliwić. że tego dobrodziejstwa, tego zwolnienia od tak niewłaściwej przeszkody w działalności zakładów dobra pospolitego, nie użycza się także prywatnym zakładom leczniczym i dobroczynnym, ograniczając ten przepis na zakłady publiczne. Zakłady dobroczynne, które z prywatnych powstały funduszów i pod prywatnym stoją zarządem, wymagają bardzo często większego poświęcenia dla dobra pospolitego, założenie ich i utrzymanie połączone często z większemi ofiarami. niż zakładów publicznych: służą zaś tym samym celom, świadczą te same dobrodziejstwa. powinny przeto też zażywać równego prawa. Prywatna opieka dla chorych i dobroczynność prywatna nie jest jeszcze w Austryi tak rozpowszechniona i nie osiągnęła jeszcze tak wybornej organizacyi, jak np. w Anglii; że jednak dosyć jest znaczna, dowodzą liczby następujące: w roku 1874 było w Austryi lazaretów prywatnych 344 z 8950 łóżkami, w których pielęgnowano 61,000 chorych; liczba prywatnych zakładów dobroczynności, obejmująca wszystkie gałęzie, jako to: domy dla sierót. ochronki, przytułki, kuchnie ludowe, zakłady rozdzielające zupy i herbatę wynosiła 550, a 14,000 biednych znajdowało w nich stały przytułek. Zakłady prywatne przeto uzupełniają w sposób bardzo skuteczny działalność zakładów publicznych, a w niektórych okolicach poprostu ją zastępują. Słuszna przeto, aby je porówno z publicznemi zwolnić od ciężaru kwaterunku. który dla wszystkich zakładów podobnych byłby niezmiernie uciążliwy, a dla niektórych z nich jak np. dla zakładów leczniczych i ochronek dla dziewcząt, byłby jaskrawą niewłaściwością. Wnoszę przeto, aby do zwolnienia publicznych zakładów leczniczych i dobroczynnych dodano zwolnienie prywatnych.

Minister obrony krajowej Horst: Zmodyfikowany dziś wniosek mniejszości komisyjnej, o ile nie odnosi się do klasztorów męskich. jest poprostu zbyteczny, skoro projekt rządowy także nie wyjmuje z pod kwaterunku lokalności nie należących własnie do klasztoru Wniosek p. Grocholskiego jest najzupełniej słuszny i nie sprzeciwiam się mu z stanowiska rządu. Co się tyczy wniosku p. Hausnera, nie sprzeciwiałbym się także, gdyby wnioskodawca po wyrazach: „prywatne zakłady lecznicze i dobroczynne" zechciał dodać: „nie mające zysków na celu."

P. H a u s n e r: Słów tych nie dodałem, bo do wszystkich zakładów objętych moim wnioskiem odnosiłem cel dobroczynności, która zdaje mi się wykluczać cel zysków. Ponieważ atoli inne pojawia się przypuszczenie, więc zgadzam się na dodanie wyrazów proponowanych przez pana ministra.

W głosowaniu upada wniosek mniejszości komisyjnej (Streeruwitza), natomiast uchwalono poprawki Grocholskiego i Hausnera.

Paragrafy 11—18 i 20—22, zawierające przepisy o stosunkach między dającymi kwaterę, gminą, wojskiem i władzami co do żądań, rekursu i t. p., przyjęto po niejakiej dyskusyi, która jednak żadnej zmiany nie sprowadziła.

Paragraf 23ci wyszczególnia w czterech bardzo obszernych wykazach wszystko, co należy do kwatery.

P. K r o n a w e t t e r nie zgadza się na nowości zaprowadzane ku większej wygodzie oficerów i podoficerów i wnosi bardzo obszerne poprawki, okrawające wygody kwa-

---

znał więc, iż baronowi de Melleville doniósł o sfingowanych nieznajomych, którzy go do zbrodni namówić usiłowali, a w Nowej Wsi przyrzekli dostarczyć trucizny; dopiero gdy baron polecił mu zawiązanie dalszych z mniemanymi motorami zamachu stosunków i przyjęcie od nich *corpus delicti* — ujrzał się zmuszonym do postarania się o truciznę, aby doniesieniu swemu dodać pewnego pozoru wiarygodności. W końcu miał nawet zamiar ujścia ze stolicy, lecz dawny pan jego wstrzymał go słowy: „że ktokolwiek mógłby potem posądzić dwór królewski o rozmyślne rozszerzanie takich wieści". Został więc w Warszawie, a w nagrodę przyjęto go wraz z żoną do służby przy osobie księżnej d'Angoulême, z płacą 6 dukatów miesięcznie i wolnem pomieszkaniem.

Już sądzono, że Coulon ulegnie naciskowi i całą wyzna prawdę, gdy uwięziony naraz zuchwale odwołał późniejsze swe zeznania, oświadczając, że pierwotnie podane przezeń fakta jedynie są prawdziwemi i że istotnie banda spiskowców polskich i francuskich zamierzała za jego pośrednictwem zgładzić rodzinę królewską, a tylko jego wierności zawdzięcza Ludwik XVIII życie.

Niebawem jednak Coulon ponownie zmienił swe zdanie. Nietylko przyznał się do kłamstwa, lecz wielu szczegółami zeznań pokompromitował dworskie osobistości. I tak zeznał, iż p. Melleville uspakajał trwożliwego: „jako cesarz francuski dopiero w cztery tygodnie dowiedzieć się może o nieudaniu się planu, tymczasem zaś postara on się o to, aby donosiciela w bezpieczne odstawiono miejsce; że zresztą sprawę tę całą wytoczyć trzeba przed oczy całego świata, przez co zmienić się mogą niespodziewanie stosunki we Francyi..." Zeznał niemniej Coulon, iż gdy notaryusz zatwierdzić się wzbraniał protokół spisany przez barona — Melleville wysłał go spiesznie do arcybiskupa z Rheims (jałmużnika królewskiego), aby mu natychmiast doniósł, *que le coup était manqué....*

Zeznał również oskarżony, iż częste otrzymywał z dworu upominki w złocie; że baron Melleville jeszcze przed doniesieniem o zamachu przyrzekł mu pensyę 6 dukatów miesięcznie; że przy spisaniu z nim protokołu wręczono mu gratyfikacyę z 35 dukatów; że baron zapowiedział mu znaczne dożywocie, byleby wytrwał stale w swych zeznaniach; że wyuczono go, jaki podać ma do sądu opis nieznajomych spiskowców; że pp. d'Avaray, de Pienne i Melleville zaprzysięgli go w tym celu; nakoniec, że po dokonanem przezeń doniesieniu natychmiast przyjętym został do służby księżnej d'Angoulême.

Jeżeli dodamy, że ani Hoyma, ani Tillego żaden z oblęgających ich dworzan ani razu nie zapytał, ażali są widoki pochwycenia motorów zbrodni, natomiast zaś domagano się wszystkiego, cokolwiekby tej sprawie najszerszy mogło dać rozgłos — dalej, że oskarżony w ostatniej nawet chwili procesu nie miał jasnego pojęcia, kim właściwie był ów Boyer, choć w protokole dworskim kazano mu podyktować rzeczy kompromitujące agenta rządu francuskiego — nie będziemy mieli wątpliwości, że chodziło tu o prostą intrygę, o sztuczny zamach, o *coup* teatralny dla wywołania sensacyi w Europie i rzucenia potwarzy na Napoleona.

Niektórzy dworzanie Ludwika XVIII jak stwierdzono sądownie, odwiedzali Coulona w jego własnej garkuchni; wobec sądu zaś, jeszcze w ostatniej chwili, najkorzystniejsze o nim składali świadectwa, pomimo, iż nikczemnik ten przyciśnięty przez inkwirenta, chcąc odzyskać kontenans i badającego zepchnąć na fałszywe tory, wystąpił nagle z nowem zeznaniem, iż jest mordercą generała Desaix!...

W ogóle proces odsłonił wiele faktów, przedstawiających otoczenie pretendenta w wcale dwuznacznem świetle; wznieciły one słuszne bardzo podejrzenie, iż intrygą tą kierowali, jeśli jej nawet nie wywołali, pp. Melleville, d'Avaray i książę de Pienne, którzy zaiste zbytnią swą gorliwością wcale nie przysłużyli się swemu monarsze.

Jakoż kamera sądowa berlińska, której akta procesowe z Warszawy przedłożono, orzekła: Coulon jest winien, iż w związku z niektóremi osobistościami orszaku hr. de L'Isle, co do swej osoby w chęci zysku fałszywie a wielce prawdopodobnie, bez głębszej świadomości — oczernił francuskiego agenta pana Boyer o pośrednictwo w zamachu na życie hr. de L'Isle. Wskutek tego orzeczenia skazano oszusta na czteroletnie więzienie w twierdzy Cosel.

Taki więc niefortunny epilog znalazła cała ta komedya, obliczona na efekt sensacyjny. Ale „zamach" ten warszawski stał się przecież legendą w kołach legitymistycznych i wrogich Napoleonowi, a jeszcze w dwadzieścia lat po zdemaskowaniu intrygantów warszawskich, kiedy już zwłoki wielkiego bohatera spoczywały od dawna na skalistej wyspie wśród oceanu, zaślepiony legitymista Alfons de Beauchamp, w dziele swem *Vie de Louis XVIII, roi de Françe et de Novarre*, nie wahał się odgrzebać z pyłu zapomnienia tej Łazienkowskiej farsy, aby rzucić obelgę na pamięć największego z francuskich wojowników....

AURELI URBAŃSKI.

terunku, które jednak nie zyskują należytego poparcia.

Minister obrony krajowej **Horst** nie zabierałby głosu, gdyby wywody Kronawettera nie były obliczone na sprawienie wrażenia po za parlamentem. Wykazuje tedy, że oficerom nie daje ustawa żadnych nowych wygód, a co do podoficerów dziwi się że można z stanowiska demokratycznego sprzeciwiać się większym wygodom. Podoficerom dać je trzeba, bo już i tak trudno utrzymać ich w służbie, mimo że państwo dopłaca im rocznie 2 miliony na premie. Podoficerowie są w armii tem, czem nauczyciele ludowi w życiu cywilnem; od utrzymania ich w służbie bardzo wiele zależy.

P. baron **Hammer-Purgstall** wnosi, aby z pomiędzy umeblowania kwater wykreślono zwierciadło, bo to zbytek. Mowca ma lat 61, a nigdy w życiu nie używał zwierciadła. (*Przeciągłe śmiechy homeryczne*). Wniosek ten nie zyskuje poparcia.

Paragraf 24ty przyjęto bez zmiany.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. — Następne w środę.

Podajemy mowę p. **Czerkawskiego** w obronie pozycyi budżetowej, wniesionej przez rząd na wynagrodzenie za nieotwarcie czwartego gimnazyum we Lwowie.

„W rozdziale IX, pod tytułem 14, w §. 16 etatu wydatków wnosił rząd o przyzwolenie dla gimnazyów galicyjskich kwoty 482.862 zł. w dziale wydatków zwyczajnych, a 1000 zł. w dziale wydatków nadzwyczajnych, razem przeto 483.862 zł. Komisya budżetowa kreśli wydatki nadzwyczajne, a w dziale wydatków zwyczajnych proponuje tylko sumę 475.000 zł., t. j. o 7862 zł. mniej, niż wnosił rząd. Okrojenie to spotyka przedewszystkiem owo gimnazyum, które jako czwarte ma być otwarte we Lwowie, dla którego rząd wnosił o przyzwolenie w dziale wydatków zwyczajnych kwoty 7400 zł. wydatków na utrzymanie go w ostatnim kwartale r. b., a 1000 zł. wydatku nadzwyczajnego na sprawienie pierwszych środków naukowych. W r. 1875 ta sama komisya wprawdzie poprostu wezwała rząd, aby przystąpił do otwarcia czwartego gimnazyum we Lwowie, w r. 1877 jednak nie odmówiła środków na urzeczywistnienie tego celu, tę przywodząc pobudkę, iż gmina Lwów nie chce jakoby ponosić tych ofiar na pomieszczenie gimnazyum i na różne jego potrzeby, które komisya wymieniła jako pożądane i których jako warunku zasadniczo trzymać się myśli. Łatwo dowieść że to żądanie komisyi i jego umotywowanie nie jest prawnie usprawiedliwione ani też nie zgadza się z względami słuszności, a nakoniec niezupełnie także z faktycznym stanem rzeczy.

Są zakłady naukowe co do których przyczynianie się gminy do kosztów pomieszczenia i potrzeb rzeczowych jest prawnie określone, do nich należą n. p. szkoły ludowe. I łatwo mi zdać sobie sprawę z takiego przepisu prawnego, o tyle, że szkoły ludowe zgóry i zasadniczo mają być uważane jako zakłady gminne. O wiele trudniej zastosować tę zasadę do szkół średnich, które jak wiadomo, służą potrzebom rozleglejszym i powszechnym, które przeto koniecznie i słusznie są uważane i mają być uważane jako należące do spraw krajowych, albo, jak stanowi nasze ustawodawstwo, jako należące do spraw państwowych. Nie mówię tego, jakoby stosunki miejscowe zupełnie wykluczały inne o rzeczy pojęcie, lub jakoby wręcz inne przepisy prawne były tu całkiem niedozwolone, mniemam tylko, że nikomu niewolno wychodzić poza takie przepisy prawne, gdzie one istnieją, i rościć dowolne pretensye nie mające gruntu w ustawie.

Co się tyczy mianowicie szkół średnich wiadomo mi dobrze, że jest przepis prawny z r. 1851, nakładający na gminy obowiązek wspierania szkół realnych i starania się dla nich o potrzeby rzeczowe. Przyczyny i tu dociec nietrudno; szkół realnych bowiem głównem przeznaczeniem jest rozbudzać życie przemysłowe; ztąd słuszną i sprawiedliwą wydawać się może, aby te miejscowości, jak n. p. miasta, w których skupia się życie przemysłowe i ruch przemysłowy, z obowiązku przyczyniały się do utrzymania i wspierania szkół takich. Ta argumentacya atoli bynajmniej nie da się zastosować do gimnazyów. Ponieważ też w ustawodawstwie naszem nie ma przepisu, któryby choć tylko częściowo zobowiązywał gminy do budowania lub utrzymywania gimnazyów, przeto mniemam, że wedle zasady prawniczej: *exceptio firmat regulam*, gminy wcale nie powinny być pociągane do utrzymania lub wspierania gimnazyów.

W państwie, którego godłem prawo, prawa i obowiązki powinny ściśle być określone i ściśle przestrzegane. Ni to słuszna ni sprawiedliwa brać gminę w kleszcze i żądać po niej czegoś, do czego ustawy jej nie obowiązują, tak zaś ma się rzecz z sprawą, która nas tu zajmuje. Żąda się od gminy miasta Lwowa, aby zgodziła się na prestacyę, do której ustawą nie jest zobowiązana, a pozbawia się ją dobrodziejstwa dla tego, że na tę dowolną i niczem nie usprawiedliwioną pretensyę zgodzić się nie myśli.

W sprawozdaniu komisyi powiedziano, że inne mniejsze gminy w Galicyi zgodziły się na podobne prestacye, i że przeto komisya spodziewała się, iż miasto stołeczne w kraju da z siebie dobry przykład. Takiej zasady, panowie, niezawsze ściśle się trzymano, mianowicie Wiedeń stanowił pod tym względem wcale godny uwagi wyjątek. I tak n. p. czytam w budżecie z r. 1875, że na przybudowania do gimnazyum realnego i wyższego w trzecim cyrkule miasta Wiednia przeznaczono z skarbu 75.000 zł. W budżecie z r. 1877 znów czytam, że przyzwolono tu trzecią ratę w ilości 50.000 zł. W r. 1874 przyzwolono na zbudowanie nowego gimnazyum w Litomierzycach 40.000 zł., na zbudowanie nowego gimnazyum w Jiczynie 40.000 zł. Co więcej — lubo, jak wspomniałem, przepisy prawne zobowiązują gminy do wyłącznego starania się o pomieszczenie i rzeczowe potrzeby dla szkół realnych, znajduję w budżetach na korzyść szkół realnych, mianowicie znów w Wiedniu, godne uwagi wyjątki. Tak n. p. w r. 1875 na zbudowanie nowego gmachu dla wyższej szkoły realnej w drugim cyrkule miasta Wiednia przyzwolono 280.000 zł. na rzeczowe potrzeby 4.000 zł., na wewnętrzne urządzenie 25.000 zł.; a wszakże to, panowie, szkoła realna, o której ustawa powiada, że o pomieszczenie i potrzeby rzeczowe gmina powinna mieć staranie. Na zbudowanie szkoły realnej w Imst przyzwolono 420.000 zł., podobnie na wyższe szkoły realne w Czechach. Na środki naukowe w Pilznie 2.000 zł., na środki naukowe w Cieszynie 3.000 zł. Tylko Lwów, tylko Galicya ma stanowić nieco przykry, nieco smutny wyjątek — wyjątek z pod prawa!

Wróćmy do słów komisyi o Galicyi. Były tam co prawda gminy, które przejęły część kosztów utrzymania gimnazyów, ale zachodziły tam okoliczności wcale inne niż we Lwowie, z których różnicą liczyć się należy. Pewnie tu komisya ma na myśli Drohobycz, Kołomyję i Jasło. Wiadomo, że wszystkie te gminy zbudowały gimnazya gminne, później atoli uznały za stósowniejszą prosić rząd, aby przyjął je na koszt funduszu na studya. Wypadało więc z natury rzeczy, że gminy te oddały budynki i prestacye swoje rządowi poniekąd do dyspozycyi. Interes tych gmin wymagał przyczyniać się do utrzymania szkół, aby w ten sposób pozbyć się reszty wydatków. Podobne okoliczności zachodziły także w Brodach, gdzie dzisiejsze gimnazyum realne powstało z szkoły realnej, a ta znów z żydowskiej niższej szkoły realnej, utrzymywanej pierwotnie także z funduszów miejscowych. Tylko Złoczów stanowiłby tu wyjątek, lubo — jeśli dobrze pomnę — Złoczów także otrzymał subwencyę od rządu.

Zresztą, panowie, nie zawidzę tych względów od rządu czy od gmin żadnej z szkół czy to galicyjskich czy poza Galicyą; mniemam jednak, że wspomaganie gimnazyów przez gminy powinno zachodzić tam tylko, gdzie tego wymaga sam interes gminy i gdzie to polega na dobrowolnej umowie obopólnej, ale nie tam, gdzie stosunki miejscowe wymagają zbudowania zakładu naukowego kosztem państwa, a gdzie zwleka się sprawę tylko w tym celu, aby wycisnąć z gmin większe ofiary, niż pozwalają ich środki i siły.

Lwów także nie usuwał się od ponoszenia ofiar. Były czasy, panowie, że mianowicie w Galicyi wschodniej gimnazya z polskim językiem wykładowym należały do wyjątków. Wobec takiego stanu rzeczy tak krajowi jak i miastu Lwowu zależało na tem, aby jeden przynajmniej był w wschodniej części kraju zakład naukowy z polskim językiem wykładowym. By cel ten osiągnąć, miasto Lwów ofiarowało się z daniem pomieszczenia dla nowego gimnazyum polskiego. Później zmieniły się okoliczności. Ustawa przepisuje, że z reguły język polski ma być językiem wykładowym po galicyjskich szkołach średnich, że w wszystkich gimnazyach państwowych ma być zaprowadzony język polski i że gimnazya z niemieckim i ruskim językiem wykładowym tylko w miarę potrzeby tu i owdzie istnieć mają w kraju. Z natury rzeczy przeto Lwów byłby miał prawo zrzucić z siebie wyjątkowe zobowiązanie. Tego jednak Lwów nie uczynił. Owszem zbudował trzecie gimnazyum, imienia Franciszka Józefa, kosztem 169.000 zł., gmach będący ozdobą miasta Lwowa. A więc świetnie wywiązało się miasto z owego pierwotnego zobowiązania swego. Wtedy to zdawało się Lwowu, że nie będzie już pociągany do żadnych prestacyj, do żadnych ofiar na rzecz gimnazyów państwowych. I słuszne, panowie, było to życzenie. Mam tu przed sobą wykaz innych wydatków miasta Lwowa, które wynoszą 833.339 zł., a a dochodów jest tylko 754.936 zł., niedobór przeto wynosi 78.403 zł. I mimo tego niedoboru wniosek komisyi budżetowej chce nakłonić miasto Lwów, a nawet zniewolić do nowych ofiar; i mimo memoryału przedłożonego rządowi płaci Lwów na cele szkolne 141.822 zł. rocznie.

Otóż tedy, panowie, rzecz jasna, że wśród takich okoliczności nader niesłusznie jest żądać od Lwowa większych jeszcze ofiar; a jednak Lwów oświadczył się z gotowością ponoszenia jeszcze ofiar na gimnazyum czwarte. Miasto posiadało parcelę gruntu naprzeciw gimnazyum niemieckiego, którą to parcelę każdej chwili można było zabudować, tak że możność zbudowania czwartego gimnazyum zupełnie była dana. Aby jednak dać możność zbudowania gimnazyum niemieckiego i ułatwić tę sprawę, Lwów na wezwanie rządu zrzekł się prawa własności do tej wielkiej parceli. Otóż, jeśli na tych warunkach nie stanie gimnazyum czwarte, cóż się stanie z tą wielką parcelą? Czy rząd zechce stać się miastu wiarołomnym, lub jakiż tedy inny wytworzy się stosunek prawny właśnie wskutek owego żądania komissyi budżetowej? Nadto zobowiązała się gmina płacić za pomieszczenie klas równoległych gimnazyum imienia Franciszka Józefa w gmachu klasztornym Bernardynów, a to na czas zawartego z klasztorem kontraktu, t. j. do r. 1884 dodając warunek, że, gdyby gimnazyum czwarte nie stanęło, miasto uzna się za zwolnione od przyrzeczenia.

Zdaje mi się panowie, że wszystko to przekona was, iż pretensya komissyi budżetowej do miasta Lwowa jest niesłuszna i że nie zgadza się z faktycznemi okolicznościami. Możnaby ją rościć tylko wtedy, gdyby utworzenie gimnazyum czwartego było rzeczą gminy, a nie oświecenia publicznego, t. j. państwa. A ja śmiem nawet twierdzić, panowie, że utworzenie czwartego gimnazyum przez państwo jest nieodzowną koniecznością. Przedewszystkiem niechże przekonają was o tem liczby frekwencyi gimnazyalnej w Lwowie w porównaniu z frekwencyą innych gimnazyów w Austryi. Mam przed sobą sprawozdanie ministerstwa oświecenia z r. 1876, w którem czytam, że liczba uczni publicznych w lwowskiem gimnazyum imienia Franciszka Józefa wynosiła w tym roku 838. Niema w całej Austryi drugiego gimnazyum z taką frekwencyą. Następuje po niem gimnazyum czeskie w Ołomuńcu z 652 uczniami, a dalej akademiczne gimnazyum w Wiedniu z liczbą 551, poczem idzie kilka gimnazyów z 400 i kilkudziesięciu lub kilkunastu uczniami, które tu jednak w porównaniu z ogromną liczbą 838 wcale nie zasługują na uwagę. Lwów ma jeszcze dwa inne gimnazya: ruskie, które w r. 1876 miało uczni tylko 280, i gimnazyum niemieckie z liczbą tylko 420. Widzicie przeto, panowie, jaka zachodzi różnica między temi zakładami naukowemi, i że już w r. 1876 utworzenie nowego gimnazyum trzeba było uznać jako konieczność nieodzowną. Owa liczba atoli odtąd wcale się nie zmniejszyła. Mam wykaz urzędowy, wedle którego na początku r. 1877 gimnazyum to liczyło 1022 uczni, na końcu 955, a zapisanych było w tymże roku, jak mię powiadomiono, 1075 uczni. Jakiż tego skutek? Otóż ten, że ponieważ w jednym oddziale nie można uczyć więcej uczni jak 50—60, gimnazyum rozpada na mnóstwo oddziałów. Gimnazyum imienia Franciszka Józefa liczy obecnie 23 klas równoległych czyli takich oddziałów. Możnaby powiedzieć, że to nic nie znaczy. Nie, panowie, to znaczy bardzo wiele. Jest przy tem gimnazyum tylko 13 nauczycieli zwyczajnych, resztę — a jest wszystkich razem 42 — stanowią suplenci i nauczyciele tymczasowi. Wiadomo atoli, jaka w każdych życia ludzkiego okolicznościach jest działalność siły stale powiązanej z organizmem, a jaka siły chwilowo dodanej; a jak wiele zależy na tem, aby wychowanie i nauka młodzieży była powierzona nie tymczasowym nauczycielom pomocniczym, lecz mężom stale ustanowionym, to pojmie każdy pedagog; inaczej bowiem ani nauka nie zakwitnie należycie, ani też karność nie utrzyma się w tak anormalnym zakładzie naukowym. Jeśli przeto ustać mają te niedogodności, nie pozostaje nic, jak tylko utworzyć gimnazyum czwarte, by dać odpływ nadmiernej liczbie uczni gimnazyum imienia Franciszka Józefa.

Mniemam, panowie, iż dowiodłem, jako odmawianie nowego gimnazyum jest nieprawne, niesłuszne i niezgodne z faktycznemi okolicznościami. Sądzę, iż trzeba mi i wolno mi odwołać się do waszego poczucia sprawiedliwości, do światłego umysłu i ludzkości waszej, byście nie dopuścili wymazania 7,500 zł. w dziale wydatków zwyczajnych, a 1000 zł. w dziale nadzwyczajnych, i pozwalam sobie wnieść: „Wysoka Izba zechce uchwalić: w rozdz. IX pod tytułem 14, w § 16 pomieścić dla Galicyi (bez Krakowa) 482.500 zł. w dziale wydatków zwyczajnych, a 1000 zł. w dziale nadzwyczajnych."

(Mimo tych wywodów, jak wiadomo, odrzucono wniosek powyższy 77 głosami przeciw 58 głosom.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głos francuski o ustąpieniu Derbyego).

Z powodu ustąpienia lorda Derbyego robi *Journal des Débats* następujące uwagi: „Nieporozumienie zaszłe miedzy Derbym a jego kolegami ma źródło nie w zapatrywaniach ale w charakterach. Derby jest charakteru pozytywnego, nieco suchego umysłu, pozbawionego wszelkiego polotu, który wszystkie kwestye spycha do najniższego poziomu; dla niego byłoby daleko odpowiedniejsze miejsce w manchesterskiej szkole aniżeli pomiędzy torysami, z którymi wiążą go właściwie tylko tradycye jego domu; gdyż Derbowie byli od dwóch wieków zawsze torysami. Jego koledzy byliby się już może dawno od niego odłączyli, gdyby nie musieli mieć względu na jego koneksye. Derby nie umiał nigdy ze swoich premis wysnuć odpowiednich wniosków. Skoro tylko szło o zastosowanie idei, o przejście od zasady do czynu, lord Derby opuszczał ręce, odstępował i okazywał tak wielką niezdolność do czynu, jaką się rzadko w świecie napotyka. Ogłosiliśmy jego ważniejsze noty czyli depesze, a czytelnik mógł by mniemać, że ten, który je pisał, musi być także stanowczym dyplomatą. Tak zgoła nie jest! Dla lorda Derbyego były idee i czyny rzeczami, które nie potrzebują stać ze sobą w związku. Ztąd też pochodzi jego wieczna chwiejność, jego zakłopotanie, gdy trzeba było działać. Pod względem teoretycznym zgadzał się zawsze z swoimi kolegami; pisał najenergiczniejsze noty, ale dalej się nie posuwał, a gdy gabinet chciał powziąć jaką ważną uchwałę, groził dymisyą, której też zażądał w chwili, gdy flota po raz pierwszy została wysłana do Dardanellów. Było to pomiędzy 23 a 25 stycznia. Rozejm nie został jeszcze zawarty, Rossyanie posuwali się szybko ku Gallipoli i Konstantynopolowi i zagrażali już Dardanellom i Bosforowi. Gdyby Anglia była wtenczas powzięła śmiałą decyzyę, lub gdyby była została przy uchwale, która powzięła i gdyby flota angielska była wpłynęła na Bosfor, nie byłoby przyszło do dzisiejszego położenia... Bardzo często nadarzała się Derbyemu sposobność położenia wojnie kresu, a teraz Anglia jest zmuszona prowadzić wojnę i to sama. Czy znajduje się przynajmniej wśród lepszych militarnych i morskich stosunków? Anglia posiada wprawdzie prawie niewyczerpane materyalne i moralne źródła a walka z tak potężnym narodem jest strasznem przedsięwzięciem dla każdego, kto się na nią odważy. Ale czy flota angielska nie mogła była zająć lepszych stanowisk od tych, które dziś zajmuje? Czyż nie mogła już w obecnej chwili znajdować się na Bosforze lub nawet na morzu Czarnem? Jeśli wojna naraz wybuchnie, to Rossyanie posuną się lądem a Anglicy morzem do Konstantynopola i Gallipoli. Kto stanie pierwszy na miejscu? Każda godzina będzie miała wtenczas wielkie znaczenie; nikt nie wie, jaki obrót wezmą rzeczy. Być może, że Anglicy zastaną Rossyan w Bujukdere i nie będą mogli wpłynąć do Bosforu, lub jeśli wpłyną, klamka za nimi zapadnie. W Dardanellach tak samo rzeczy stoją; szybkość ruchów może przynieść Rossyanom niezaprzeczoną korzyść. Któż temu wszystkiemu winien? Czy nie lord Derby, który się bezustannie sprzeciwiał stanowczej akcyi floty"?

(Pierwsza allokucya Papieża.)

Przemówienie Leona XIII do kolegium kardynałów, o którem doniósł nam już telegram, opiewa dosłownie: „Czcigodni Bracia! Gdy w zeszłym miesiącu powołany zostałem waszemi głosami do prowadzenia steru całego kościoła i do zastępowania na ziemi pierwszego pasterza, Jezusa Chrystusa, duch mój był rzeczywiście zakłopotany i zaniepokojony. Z jednej bowiem strony przerażało mnie do najwyższego stopnia najgłębsze przekonanie o mojej niegodności, tudzież o słabości sił moich, które zdawało mi się, nie wyrównają wielkiemu zadaniu, a to tem bardziej, że sława mojego poprzednika, papieża ś. p. Piusa IX. rozlała się szerokim promieniem po całej kuli ziemskiej. Ów bowiem znakomity pasterz trzody katolickiej dał nam wzniosły przykład, walcząc bezustannie z otwartą przyłbicą w obronie prawdy i sprawiedliwości i administrując wśród najtrudniejszych okoliczności świat chrześcijański. Stolicy Apostolskiej dodał on blasku nietylko swojemi cnotami, ale otoczył swoją osobę miłością i podziwieniem całego kościoła do tego stopnia, iż podobnie jak długiem piastowaniem pontifikatu przewyższył wszystkich dotychczasowych rzymskich papieży, tak też odszczególnił się od innych papieży świetnem świadectwem publicznej adoracyi, która towarzyszyła mu aż do grobu. Z drugiej zaś strony niepokoiła mnie do najwyższego stopnia bardzo groźna sytuacya, w jakiej w tych czasach pozostaje prawie wszędzie nietylko społeczeństwo, ale także kościół katolicki a zwłaszcza

ta Stolica Apostolska, która odarta przemocą ze swej świeckiej władzy została do tego doprowadzoną, iż w ogóle ze swej władzy nie może czynić swobodnego, dla każdej jednostki dobroczynnego użytku. Już te powody, czcigodni bracia, mogły mnie skłonić do nieprzyjęcia proponowanej mi godności. Ale jakżeż z drugiej strony mogłem sprzeciwić się owej woli Boskiej, która objawiła się w zgodności waszej opinji, tudzież w owej pobożnej uległości, z jaką, mając jedynie i wyłącznie dobro kościoła katolickiego na oku, doprowadziliście do tego, że wybór „najwyższego biskupa“ został dokonany w najkrótszym czasie. Dla tego też mniemałem, że należy mi przyjąć urząd proponowany i być posłusznym woli Boskiej, pokładając ufność w Panu i żywiąc nadzieję, że Ten, który nadał mi godność, doda mi także siły do piastowania tej godności. Gdy tedy, czcigodni bracia, jest mi dozwolonem z tego tu miejsca przemówić do Was po raz pierwszy, muszę przedewszystkiem przyrzec wam uroczyście, że w piastowaniu tego apostolskiego urzędu uważać będę za największy zaszczyt, za pomocą Boską, starać się przedewszystkiem o zachowanie powierzonego mi dobra wiary katolickiej, o wzięcie w opiekę praw i nauk kościoła i Stolicy świętej, że pamiętać będę o zbawieniu wszystkich, że jestem gotów nie cofnąć się przed żadną pracą, przed żadną niedogodnością i nie dopuszczę nigdy do tego, ażeby mogło zdawać się, iż cenię życie moje wyżej nad spełnienie tego zadania. Ale przyjmując na siebie spełnienie zadania połączonego z moim urzędem — liczę także na to, że nie braknie mi nigdy Waszej rady i Waszej mądrości i życzę sobie i modlę się gorąco o to, ażeby mi ich nigdy nie zabrakło. Ale życzę sobie, ażebyście to powiedzenie moje uważali za uroczysty wyraz mojej woli, w duchu bowiem uprzytamniam sobie to, co uczynił Mojżesz z rozkazu Boskiego, gdy przerażony ciężarem rządzenia całym ludem Izraela, powołał do siebie siedemdziesięciu starców, ażeby podzielili z nim ciężar rządów i ułatwili mu troskę radą i czynem, troskę, jaka była połączoną z kierownictwem ludu żydowskiego. Ten przykład stoi mi ciągle przed oczyma, mnie powołanemu do kierownictwa i prowadzenia całego ludu chrześcijańskiego, chociaż bez zasług z mojej strony. To też proszę was, którzy w kościele Boskim zajmujecie miejsca owych 70 mężów Izraela, ażebyście byli mi pomocnymi w moich pracach i wspierali ducha mojego. Wiem zresztą, co powiada pismo święte, że dobro przebywa tam, gdzie jest wielu doradców. Wiem, że synod trydentyński każe pamiętać o tem, że zarząd całego kościoła, spoczywający w rękach rzymskiego papieża opiera się na radzie kardynałów. Wiadomo mi w końcu z św. Bernarda, że podporami i doradcami rzymskiego papieża są „kardynałowie“ i dla tego też ja, który miałem zaszczyt przez dwadzieścia i pięć lat należeć do waszego grona, przyniosłem z sobą na ten najwyższy tron ducha przepełnionego nietylko miłością i przywiązaniem ku Wam, ale także stałem postanowieniem, uważać obecnie tych, którzy niegdyś stali na równi ze mną, przed wszystkimi innymi za towarzyszy i współpracowników w moich usiłowaniach i pracach około dobra kościoła. A teraz, czcigodni bracia, niech mi wolno będzie podzielić się z wami nadzwyczajnie słodkim owocem pociechy, uszczkniętym z dzieła dokonanego szczęśliwie ku chwale religii naszej. To bowiem, co poprzednik mój, ś. p. Pius IX w nadzwyczajnej swej gorliwości około sprawy katolickiej rozpoczął i co zdaniem tych z grona Waszego, którzy należą do świętego kolegium *de propaganda fide*, uznanem zostało za potrzebne, a mianowicie, ażeby po restytucyi biskupiej hierarchii w pełnej chwały Szkocyi, zajaśniał kościół tamtejszy nową chwałą, zostało za pomocą Boską szczęśliwie osiągnięte i to przez apostolskie *breve*, które kazałem wydać dnia 4 b. m. Ucieszyło mię to niezmiernie, czcigodni bracia, że mogłem zadość uczynić gorącym życzeniom naszych ukochanych braci w Chrystusie, duchowieństwu i wiernym w Szkocyi, którzy złożyli rozliczne i wspaniałe dowody przywiązania do kościoła katolickiego i Stolicy św. Piotra. Mam silną wiarę, że to dzieło dokonane przez Stolicę Apostolską będzie uwieńczone skutkiem pomyślnym i że za wstawieniem się Niebieskich Patronów zakwitnie w tym kraju spokój i sprawiedliwość. (W oryginale opiewa tak ostatni ustęp: *„in ea regione in dies magis suscipiant montes pacem populo et colles justitiam“*). Zresztą, czcigodni bracia, nie wątpię, że wasze dążności i usiłowania połączą się z mojemi w celu ochrony i dobra religii, w celu ochrony tej Świętej Stolicy, w celu rozszerzenia chwały Imienia Pańskiego, licząc na to, że nagroda nasza w niebie będzie wspólną, jeżeli taką będzie praca nasza na niwie Pańskiej Za najpotężniejszym wpływem niepokalanie poczętej Maryi Panny, świętego Józefa, niebieskiego orędownika kościoła i św. Apostołów Piotra i Pawła błagajmy Boga o łaskę, ażeby czasy mojego rzędu miały przebieg szczęśliwy i ażeby nawa św. Piotra, ktąrą mam sterować po morzu wzburzonem, po uśmierzeniu się orkanu i bałwanów zawitała szczęśliwie do upragnionego portu.“

(Program Cairolego.)

Nowy gabinet włoski przedstawił się parlamentowi dnia 27 marca, a to najprzód Izbie deputowanych a następnie senatowi. Pan Cairoli, prezydent ministrów, oświadczył, że nie chce rozwijać obszernego programu i idei, któreby potem nie zostały urzeczywistnione (alluzya do pana Depretisa, jego programu i nigdy nie dotrzymywanych obietnic!) lecz woli dać krótki pogląd na zadania, jakie rząd jest zdecydowany spełnić jeszcze podczas obecnej sessyi, licząc na pomoc parlamentu. W wewnętrznej polityce będzie rząd przestrzegał konstytucyi i wolności prawa wyborczego. W zewnętrznej polityce Włochy starać się będą pozostać w przyjaznych stosunkach z mocarstwami i przestrzegać honorowej neutralności i jak dotąd będą usiłowały wydoskonalić swoją marynarkę i wojsko. Co się tyczy kwestyi kolejowej, rząd nie przedłoży parlamentowi zawartych przez poprzedni gabinet konwencyj, ale zażąda ustanowienia parlamentarnej komissyi śledczej, któraby wygotowała projekta celem ostatecznego uregulowania sprawy kolejowej. Mimo wielkich nieprzewidzianych wydatków nie grozi równowadze między dochodami a rozchodami żadne niebezpieczeństwo, tak że będzie można pomyśleć o zniesieniu najuciążliwszych a głównie na uboższych klasach ludności ciężących podatków. Również w interesie uboższych klas ma być energicznie dalej prowadzona parlamentarna ankieta dla zbadania położenia wiejskiej ludności a rząd przedłoży projekt ustawy o pracy dzieci w fabrykach. Niemniej i reformę administracyi uważa rząd za niezbędną i przedłoży parlamentowi jeszcze podczas tej sessyi projekta reformy regulaminu prowincyonalnego i komunalnego. Również uważa sobie rząd za obowiązek honorowy rozszerzenie politycznego prawa wyborczego w tym duchu, że nie będzie ono, jak dotąd, zależało od stosunków majątkowych. Koniecznem jest także usunięcie trudności, które powstały wskutek zarządzonego podczas ostatnich parlamentarnych wakacyj zniesienia ministerstwa rolnictwa i wskutek ustanowienia ministerstwa skarbu. Rząd zgodnie z uchwałą Izb handlowych i dość wyraźnem orzeczeniem opinii publicznej widzi się zmuszonym prosić parlament o przywrócenie zniesionego ministerstwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa. Izba deputowanych przyjęła ten program nowego ministerstwa bardzo chłodno; prawica była widocznie z niego bardziej zadowolona aniżeli lewica zwłaszcza z oświadczeń co do kwestyi kolejowej i ministerstwa rolnictwa, które wogóle odpowiadały bardziej zapatrywaniom prawicy aniżeli tradycyjnej polityce lewicy.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym pomiędzy innemi: Wybór jednego delegata do rady zarządu fundacyi hr. Skarbka w miejsce p. dr. Semilskiego i budżet funduszu szkolnego oraz funduszów pod zarządem gminy zostających.

— **P. Edmund Wojnarowski,** właściciel dóbr, wybrany został przy wyborze uzupełniającym członkiem Rady powiatowej Tarnobrzeskiej z grupy większych posiadłości.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Kołomyi z grupy większych posiadłości rozpisano na dzień 8 maja bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

* **Nieostrożna jazda.** Szymon Nastel, rzeźnik z Kleparowa jechał wczoraj rano z placu Strzeleckiego ku ulicy krakowskiej tak szybko i nieostrożnie, że strącił dyszlem poprzek jadącego dorożkarza nr. 128 z dorożki. Szczęśliwym wypadkiem nie odniósł dorożkarz znaczniejszego uszkodzenia.

* **Kradzież.** Tej nocy rozbili złodzieje żelazne drzwi prowadzące z ulicy wekslarskiej do piwnicy przekupki Fr. Neff pod l. 37 przy tej samej ulicy i zabrali blaszankę, w której znajdowało się 40 zł.

— **Na Wysokim Zamku** można się przekonać, jak szybkie robi już wiosna postępy. Drzewa na dobre pękają, trawa i zioła wiosenne rozwijają się w oczach prawie, a daleko w polu, zieleni się ruń młodziutka. Oprócz motyli i żab zbudziły się już także chrząszcze. Ptaszków śpiewaków mnóstwo tej wiosny na Zamku, co zawdzięczyć należy z jednej strony ścisłemu wykonywaniu przepisów o ich ochronie, z drugiej zaprowadzeniu przez urząd budowniczy sztucznych gniazdek, których znowu kilkadziesiąt oprócz zeszłorocznych umieszczono dziś na drzewach. Publiczność bardzo licznie zaczyna uczęszczać na Zamek, a na kopcu już od tygodnia prowadzone są roboty z nową, prawdziwie „wiosenną“ energią.

— **Akademia umiejętności.** W dalszym ciągu posiedzenia komisyi historycznej, dnia 28 marca, przewodniczący, przypomniawszy uchwałę komisyi powziętą w r. 1876, mocą której postanowiono rocznicę zgonu Długosza (1880) uczcić pamiątkowym obchodem, wnosi potrzebę wygotowania programu, do czego uproszono dr. Smolkę i dr. Bobrzyńskiego. Program ten ma obejmować następujące punkta: 1) Ostateczne porozumienie się co do pomieszczenia zwłok z konserwatorem dr. Łepkowskim. 2) Obmyślenie środków, aby najznakomitszą postać w historyografii polskiej uczcić pomnikiem stosownym 3) Ułożenie szczegółowego porządku uroczystości w rocznicę śmierci Jana Długosza obchodzić się mającej. 4) Wskazanie stosownego pamiątkowego wydawnictwa z przyczyny uroczystości. Program ten ma być przedstawionym ogólnemu zgromadzeniu Akademii. Przedstawił następnie przewodniczący sprawę zbioru *Acta Batoriana*, który układany staraniem ś. p. Rykaczewskiego, dostał się następnie w ręce X. prałata J. Polkowskiego a dzisiaj, dzięki staraniom tegoż, urósł do rozmiarów bardzo poważnych, a zarazem objął całość panowania z najcelniejszych źródeł rękopiśmiennych czerpaną. Komisya uchwaliła w zasadzie przyjęcie *Acta Batoriana* w poczet wydawnictw, poleciła zarazem komitetowi wydawniczemu, aby się w materyałach zebranych szczegółowo rozpatrzył, a także co do sposobu i warunków wydawnictwa z X. prałatem Polkowskim porozumiał. W końcu X. Polkowski odczytał: *Wiadomość o Archiwum konsystorza krakowskiego*, wyłuszczając jego skład, treść różnych jego kategoryj, niemniej oznaczając jego chronologiczne granice.

† **Jerzy Gilbert Scott**, zmarły w tych dniach w Londynie sławny architekt angielski, urodzony był w roku 1811 Scott uważany jest za wskrzesiciela stylu gotyckiego w Anglii. W r. 1842 pierwszy raz dał poznać znakomity swój talent, uzyskawszy nagrodę konkursową za plan restauracyi kościoła św. Mikołaja w Hamburgu. Senat tego miasta powierzył mu w r, 1855 także budowę nowego ratusza i gmachu senatu w tem mieście. W Anglii wybudował Scott cały szereg prawdziwie monumentalnych kościołów, jak w Ely, Lichfieldzie, Horefordzie, Riponie, Gloucester, Chester, Salisbury, Exeter, Peterborough, Worcester, Rochester i Oxford. Opactwo westminsterskie zawdzięcza mu oprócz wielu pomniejszych dzieł, odnowienie gmachu kapituły. Nie mało też i świeckim celom poświęconych budynków i ratuszów, zamków, will i t. d., zawdzięcza Anglia temu znakomitemu architekcie. Jego to dziełem wspaniały, w stylu gotyckim na kształt zamku zbudowany gmach dworcowy na St. Pancras w Londynie, oraz nowy gmach rządowy na Whitehall, zbudowany w stylu odrodzenia, Dziełem też Scotta jest architektoniczna część wspaniałego pomnika księcia Alberta w Kensington Gardens. Sir J. G. Scott był zarazem autorem licznych rozpraw i studyów architektonicznych, z których największe ma znaczenie wydane w r. 1864 dzieło „O utrzymaniu starych pomników budownictwa“.

— **Pomnik Mozarta** na cmentarzu wiedeńskim St. Marx, dzieło rzeźbiarza Gassera, w tych dniach przez niewyśledzonych dotąd złoczyńców został oszpecony i z różnych swych ozdób okradziony. Mianowicie powyjmowali złoczyńcy z piedestalu cztery medaliony, zdobiące cztery boki tegoż, z których jeden przedstawiał samego Mozarta, zabrali latarnie grobowe, a nadto pomnik uszkodzili w najrozmaitszy sposób.

— **Osman basza,** jak donosi prywatna depesza wiedeńskiego *Fremdenbl.* z Konstantynopola, otrzymał polecenie zreorganizowania armii tureckiej.

— **Kardynał Amat,** dziekan św. kollegium, jak donosi *Italie*, złożony jest śmiertelną chorobą. Papież dnia 28 marca udzielił choremu błogosławieństwa.

— **Leon Gambetta** poniósł w tych dniach ciężką stratę. Umarła mu ciotka, panna Massabie, która w domu eksdyktatora Francyi zostającego w stanie bezżennym, pełniła obowiązki gospodyni.

— **Osobliwsze zjawisko** przyrody oglądano przed kilkoma dniami w różnych okolicach Górnej Alzacyi. Formalny słup ognisty otaczał tarczę słoneczną w chwili wschodu. Korespondent czasopisma *Natur* tak opisuje to zjawisko: W chwili, kiedy zacząłem swe obserwacye, słup świetlany miał około 28 stopni wysokości, a około półtrzecia stopnia szerokości. Ciemne, zachmurzone niebo tem jaskrawiej odbijało słup ognisty, który czerwony u spodu, wyżej przechodził w barwę pomarańczową. Od godziny wpół do 7 do 7 nic prawie nie stracił na sile światła i barw, o kilka stopni tylko posunął się ku zachodowi. O godzinie 7 ukazała się wpośród chmur czerwona tarcza słoneczna, a całe niebo okryło się jakby jedną tęczą, której wstęgi i pasma różnobarwne rozchodziły się od świetlanego słupa równolegle z widnokręgiem. Sam słup jednak tracić zaczął powoli na sile świetlanej i nabierać barwy żółtawej. W minutę później zapłonęło jaskrawiej słońce i pochłaniać zaczęło niejako słup, który też po upływie 5 minut zmalał do rozmiarów płomiennego pióropuszu, a w końcu znikł zupełnie.

— **Pojedynek.** *Presse* donosi, że w tych dniach odbył się w jednym z hotelów wiedeńskich pojedynek na pałasze pomiędzy Serbem drem Filipowiczem, a Rossyaninem Belilowskim, słuchaczem medycyny, z powodu ubliżającego armii serbskiej wyrażenia się Belilowskiego. Obaj przeciwnicy odnieśli ciężkie uszkodzenia.

— **Sąd wojenny** w Paryżu skazał w tych dniach na śmierć sędziwego robotnika nazwiskiem Garcin, przekonanego o udział w morderstwie, popełnionem w pierwszych czasach komuny paryskiej, na generach Lecomte i Thomas. W Paryżu panuje powszechnie to przekonanie, że prezydent ułaskawi Garcina.

— **Antiepidemiczny środek.** W wiedeńskiej *Deutsche Zeitung*, jakaś genialna głowa, niedarmo nazywająca siebie *Paradoxus*, doradza wobec podniesionej właśnie sprawy desinfekcyi zeszłorocznych pobojowisk w Bułgaryi, zupełnie na seryo, ażeby w tym celu sprowadzono z Afryki sto do dwieście hyen i powierzono im zadanie uprzątnięcia niepogrzebanych trupów! Przy tak obfitem pożywieniu — powiada dalej szanowny *Paradoxus* — jakie te zwierzęta znajdą w polu, nie ma obawy, ażeby się rzucały na żyjących i mieszkańcy Bułgaryi mogą sobie spać spokojnie, a kiedy już wszystkie trupy będą skonsumowane, kiedy ta afrykańska służba sanitarna spełni już swoje zadanie, wtedy zjadą się myśliwi z całej Europy i wyprawią międzynarodowe łowy na hyeny, które trwać będą aż do zupełnego wytępienia tych pożytecznych i tak usłużnych zwierząt.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nafta i okowita.

|.| **Wiedeń**, 31 marca. (Korespond. *Gaz. Lw.)* Sytuacya w handlu naftą coraz więcej się pogorsza dla produkcyi, do czego prócz dotychczasowych niekorzystnych konjunktur przyczynia się niewątpliwie także pora coraz krótszych wieczorów. W Ameryce w tygodniu od dnia 5 do 12 z. m. znaczniejsze wprawdzie stanęły transakcye niż w kilku tygodniach ostatnich, ale tylko niższa cena przyprowadziła je do skutku; nie mogły przeto oddziaływać w duchu zwyżkowym, gdyż przy zwyżce natychmiast byłyby znów ustąpiły stanowi, równającemu się niemal zastojowi. Na targowiskach europejskich zapasy towaru są obecnie o blisko 120 proc. większe niż o tejże porze roku zeszłego; ceny cofają się więcej niż kiedykolwiek. Wyjatek co do cen stanowi targowisko wiedeńskie, które emancypując się z pod wpływu Bremy, a idąc za korzystniejszemi sprawozdaniami tryesteńskiemi, nietylko nie ma zniżki, lecz nawet wyżej notuje niż w zeszłym tygodniu. Zdaje się, że targowisko nasze w ogóle myśli zerwać stosunki z Bremą, który to plac, zatrwożony tą dążnością, już czyni starania o zaprowadzenie taryfy dyferencyalnej na drogach żelaznych, aby transport nafty z Bremy do monarchii austro-węgierskiej jeszcze więcej zniżyć, a w ten sposób stawić opór konkurencyi tryesteńskiej, — okoliczność, która mogłaby niekorzystny wpływ wywrzeć dla produkcyi galicyjskiej, mającej i tak już droższy transport do Wiednia niż Brema, droższy nietylko stósunkowo, lecz nawet absolutnie.

Wywóz amerykański od dnia 5 do 12 marca wynosił:

w roku	1878	galon	34,616.970
„	1877	„	37,137.389
„	1876	„	37.541.260
„	1875	„	25.695.045
„	1874	„	35.795.048

Z samego portu nowojorskiego wywieziono w tymże czasie r. b. 25,084.976 galon, w tygodniu zaś od dnia 5 do 12 b. m. 2,316.106 galon, z których na porty europejskie przypada 1,345.709 galon.

Notujemy:

w Wiedniu za 50 kilo z dworca z cłem: dnia 24 marca 9.40 zł., dnia 31 marca 9.50 zł.;

w Bremie za 50 kilo (*netto* z beczką): dnia 23 marca 10.75, dnia 30 marca 10.50 mrk.;

w Hamburgu za 50 kilo (*netto* z beczką): dnia 23 marca 10.75, dnia 30 marca 10.50 mrk.;

w Now. Jorku za galonę ($2._8$ kilo, $3._8$ litra): dnia 23 marca $11^7/_8$, dnia 30 marca $11^5/_8$ ct. pap.

W handlu okowitą na naszem targowisku zmiany znaczniejszej niema ani co do tendencyi ani co do ceny, przez dni kilka panował nawet zastój w interesach, wczoraj dopiero zaszło bardzo nieznaczne polepszenie o tyle, że skromne transakcye na krótki termin nadały targowisku nieco ożywienia. W Peszcie zupełnie bez zmiany tydzień ten mi-

nął. Na targowiskach niemieckich i w Paryżu panuje fluktuacya z wyraźną jednak cechą omdlewającej tendencyi. Notujemy:

Wiedeń,	23 marca 32,50--32.75	d. 30 marca 32.50--33.	zł.
Peszt,	" " 31.50–31 75	" " " 31.50–31.75	"
Wrocław,	" " 50.40	" " " 50.10	mrk.
Szczecin,	" " 50.50	" " " 50.70	"
Berlin,	" " 52.50	" " " 51.80	"
Paryż,	" " 60.75	" " " 60.50	frk.

÷ **Wiedeń,** 1 kwietnia. Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 704 szt., z Węgier 2.398 szt., niemieckiego 510 szt., razem 3612 szt. czyli o 1313 sztuk więcej niż przed tygodniem. W liczbie tej było 39 bawołów. Pod wpływem tyle liczniejszego spędu ceny cofnęły się o 2—3 zł. na 100 kilo; szczególniej co do towaru pośledniejszego, którego była wielka mnogość, trzeba było nakłaniać się do znacznych ustępstw w porównaniu z cenami z całego zeszłego tygodnia. Pozostało przy powolnym rozwoju targu niesprzedanego towaru blizko 150 sztuk. Płacono opasy galicyjskie 52—55, węgierskie 50—56½, wyjątkowo 57, niemieckie 53—58, wyjątkowo 60, krowy 50—54, buhaje 49—52, bawoły 44—48 złr. za 100 kilo martwej wagi.

W Paryżu dnia 28 z. m. ceny wołów na nowo się podniosły, płacono 75—91 ctm. za ½ kilo, natomiast targ na skopy nie odzyskał dawniejszej tendencyi, która zachwiała się przed tygodniem; płacono za towar z runem 1.04—1.06 frk., bez runa 90—95 ctm. za ½ kilo.

OSTATNIA POCZTA

Lord Salisbury w okólniku wystosowanym do reprezentantów Anglii za granicą namarkował bardzo dobitnie swe stanowisko wobec traktatu pokojowego i kongresu. Szlachetny lord, którego rola na konferencyi stambulskiej tkwi jeszcze w pamięci wszystkich, widocznie dużo od tego czasu się nauczył a jeszcze więcej zapomniał. Prawda, że wypadki ubiegłego roku, uwieńczone sanstefańskim traktatem wyleczyć mogły radykalnie najzagorzalszych nawet optymistów i przywrócić równowagę w umysłach, obałamuconych blichtrem cywilizacyjnej i humanitarnej missyi Rossyi na Wschodzie. Ale nigdzie może siła wypadków nie sprawiła takiego przewrotu, jak w umyśle szlachetnego lorda, który z apostoła manszesterskich idei, z satellity Ignatiewa stał się od razu tłómaczem opinii lorda Beaconsfielda, heroldem odwiecznej polityki angielskiej na Wschodzie. *Premier* angielski nie mógł zadokumentować lepiej wobec całego świata ogromnego zwrotu, jaki zaszedł w opiniach narodu angielskiego, jak powierzając temu mężowi tekę spraw zagranicznych w chwili, w której staroangielska polityka święci największy swój tryumf. Okólnik lorda Salisbury jest zupełną negacyą sanstefańskiego traktatu, stanowczem *veto* przeciw wpływowi rossyjskiemu w wschodniej części Turcyi europejskiej, świetnem *pendant* do równie kategorycznego protestu Austryi przeciw supremacyi rossyjskiej w zachodniej połowie bałkańskiego półwyspu. Lord Salisbury nie obwija rzeczy w bawełnę, nie czepia się strony formalnej jak to czynił nieśmiało poprzednik jego, lord Derby; atakuje on od razu rdzeń rzeczy, kwestyonuje wszystkie sukcesy rossyjskie, nie wyłączając nawet kwestyi wynagrodzenia wojennego, którą przyzwyczajono się uważać za nie ulegającą dyskussyi. Granice Bułgaryi, odstąpienie Bessarabii, aneksya Batum, reformy stypulowane dla prowincyj, które w myśl traktatu pozostać mają przy Turcyi — wszystko to jest w okólniku przedmiotem krytyki surowej i bezwzględnej, wykluczającej prawie możność porozumienia. Zastosowanie uchwał konferencyi stambulskiej wśród dzisiejszych okoliczności nazwane jest po prostu anachronizmem; ażeby co do udziału Anglii nie pozostawić najmniejszej illuzyi powiedziano w końcu wyraźnie, że Rossya winna bezwarunkowo i bez żadnych zastrzeżeń poddać się uchwałom kongresu!

W ciągu długiej kampanii dyplomatycznej z Anglią musiała Rossya już nie raz połknąć gorzką pigułkę, zadaną sobie w formie noty dyplomatycznej. Ale ta ostatnia pigułka zostawi po sobie niezawodnie gorycz najtrwalszą i wątpimy, aby znalazł się środek, któryby zdołał ją osłodzić.

Okólnik lorda Salisbury'ego znalazł w całej prasie angielskiej z wyjątkiem oczywiście gladstonowskich *Daily News* bardzo przychylne ocenienie. *Times* mówią, że stanowisko rządu jest teraz jasno określone. Rzeczą teraz Rossyi rozstrzygnąć, czy chce przez niewczesną zarozumiałość odepchnąć wszystkie widoki pokojowego rozwiązania ważnych kwestyj spornych, przez siebie poruszonych. Przekonanie rządu angielskiego wypowiedziane przez rząd bez ogródki, że warunki Rossyi nie dadzą się pogodzić z interesami Anglii, znajdzie silne poparcie w opinii publicznej w Anglii. *Daily News* mniemają, że gdy Salisbury nie powiada, jak traktat pokoju ma byc zmieniony, przeto depesza jego nie odpowiada na zapytanie: o co właściwie Anglia ma walczyć, jeśli w ogóle walka będzie postanowioną. *Morning Post* nazywa depeszę aktem oskarżenia przeciw traktatowi w San Stefano. *Standard* i *Daily Telegraph* uważają tę depeszę za akt państwowy wielkiej wagi, który usprawiedliwić tylko może Anglię przed mocarstwami europejskiemi.

Energiczną postawę Anglii wobec Rossyi przypisują dość powszechnie bezpośredniemu wpływowi królowej Wiktoryi, która swej antypatyi przeciw Rossyi bynajmniej nie ukrywa. Kiedy po ostatniej odpowiedzi rossyjskiej na notę Derbyego w sprawie kongresu rozbierano pytanie, czyli lord Derby poczyni dalsze jeszcze ustępstwa, miała królowa wyrazić się: „Gdyby to uczynił, nie śmiałabym pokazać się w Londynie, musiałabym się rumienić przed własnym narodem i reprezentantami mocarstw zagranicznych.“ W podobnym duchu odzywa się publicznie także następca tronu, książę Walii a komu znane jest przywiązanie i cześć Anglików dla swej dynastyi, ten łatwo pojmie, jakie to wrażenie sprawiać musi.

Mieliśmy już sposobność zaznaczyć, że odkąd upowszechniło się przekonanie o bezskuteczności missyi Ignatiewa w Wiedniu, zaczęto w Petersburgu skłaniać się do zawiązania rokowań z Anglią. Prasa rossyjska, mianowicie *Nowoje Wremia* zaczęła nawet głośno przemawiać za bezpośredniem porozumieniem się z Anglią, a jak z Berlina donoszą do *Fremdenblattu*, skłonnym był ks. Gorczaków zaproponować Anglii, aby za podstawę obrad kongresu wzięty był traktat paryski. Wszystko to odnosi się jednak do fazy przed wydaniem okólnika Salisburego. Przypuszczać coś podobnego obecnie byłoby to liczyć na zupełną abdykacyę Rossyi, co przecież wydaje się nam hypotezą cokolwiek za śmiałą.

Jak donoszą *Tagblattowi* z Pery, werbuje Layard w Konstantynopolu i w Azyi ochotników i podobno udało mu się już zwerbować 40.000 głównie między Abchazami i Czerkiesami, którzy w razie wojny z Rossya zostaliby postawieni pod komendę syna Szamyla. Ghazi Mahometa, Mussy baszy i Ibrahima baszy.

Generał adjutant Barancow, jak donoszą z Odessy, udał się do Kijowa, aby uzbroić twierdzę tamtejszą i zaopatrzyć ją w forty detaszowane.

Layard z polecenia swego rządu wystosował do Porty zapytanie, jakie zajmie stanowisko na wypadek wojny angielsko-rossyjskiej. Savfet basza odpowiedział, że Turcya prawdopodobnie zachowa się neutralnie a sułtan miał oświadczyć, że w żadnym razie nie pozwoliłby wojskom swoim walczyć przeciw Anglii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Między Anglią, która chce położyć tamę zamachom Rossyi na ludność mahometańską, a Austryą, która znowu musi zapobiedz usiłowaniom Rossyi, dążącym do zagarnięcia Słowian pod swój wpływ i władzę — istnieje zupełne porozumienie co do tego, że essencyonalne punkta traktatu sanstefańskiego muszą być uchylone. Wobec tego zgodnego postanowienia Anglii i Austryi Rossya zdaje się chcieć powrócić do idei kongresu. W Wiedniu także panuje przekonanie, że tylko jeden kongres może usunąć trudności. Anglia nie odrzuciła dotąd stanowczo kongresu, i jak się zdaje, rokowania między Petersburgiem a Londynem będą wznowione. (Po telegrafowanym nam wczoraj okólniku dyplomatycznym markiza Salisbury trudno się spodziewać dalszych rokowań o kongres. — *Red.*)

Wiedeń, 2 kwietnia. Korespondencya *Pol. Cor.* z Konstantynopola donosi o nowym ruchu Rossyan ku Gallipoli. Mimo ożywionej komunikacyi sułtana i tureckich ministrów z w. księciem Mikołajem wzrasta nieufność Rossyan co do zachowania się Turcyi, a z tem w związku pozostaje pogłoska, że wydanie jeńców tureckich zostało odroczone na czas nieograniczony. Turcy wzmacniają tymczasem pozycye w Bujukdere. Do San Stefano przybywają codziennie rossyjskie parowce z wielkiemi zapasami prowiantu.

Pol. Cor. donoszą od serbsko-bułgarskiej granicy, że wszystkie na północ od Bałkanu stojące wojska rossyjskie ściągają się bliżej ku Dunajowi i urządzają wszędzie nowe fortyfikacye a stare wzmacniają. W Sofii skoncentrowano liczne oddziały wojska rossyjskiego. Także na południe od Bałkanu koncentrują się ciągle wojska rossyjskie mimo niepomyślnego stanu zdrowia i wzmacniają wszystkie ważne pozycye.

Z Londynu donoszą *Pol. Corresp.* 2 b. m.: Okólnikowa depesza Salisburego stanowi pierwsze otwarte i jasne określenie interesów angielskich, naruszonych i zagrożonych traktatem sanstefańskim. Chociaż ta sfera interesów nie jest identyczną z interesami, których Austrya wobec Rossyi bronić będzie, mimo to w Londynie panuje przekonanie, że zachowanie się obu mocarstw zmieni się co do ostatecznych konsekwencyj w nieunikniona wspólność. Jeżeli niezbędnej potrzebie przekształcenia stosunków przez Rossyę stworzonych nie stanie się zadość na kongresie, to doprowadzi to Anglię do użycia środków mających na celu zabezpieczenie interesów, które zresztą nie muszą koniecznie zmienić się w komplikacye wojenne, jeżeli Rossya faktycznie nie stanie im w drodze z przeszkodami. W kołach angielskich panuje nadzieja, że analogiczne pojmowanie stanu rzeczy w monarchii austryacko-węgierskiej jest nieuniknione.

Berlin, 2 kwietnia. Cesarz Wilhelm od soboty jest cierpiącym w skutek zaziębienia, i nie opuszcza pokoju. Dzisiejszy biuletyn opiewa: Stan Cesarza zły; tej nocy choremu było lepiej niż poprzedniej; przebieg słabości wcale zadowalniający.

Wersal, 2 kwietnia. Lafond wyraża w senacie przekonanie, że wobec zawikłań zagranicznych należałoby zwrócić uwagę na położenie chrześcijan w Turcyi, i żąda, aby rząd udzielił wiadomości, jakie polecenia wydano w tej sprawie reprezentantom Francyi? Waddington odpowiada, że ze względu na groźne wypadki wschodnie nie podobna jest dać dokładnej odpowiedzi. Minister może tylko oświadczyć, że jeśli kongres się zbierze, a Francya znajdzie się w zgodzie z innemi interesowanemi mocarstwami, to poruszona kwestya może będzie mogła figurować między przedmiotami obrad. Lafond przyjmuje tę odpowiedź do wiadomości.

Wersal, 2 kwietnia. Senat odroczył posiedzenia do 29 b. m. Izba deputowanych uchwaliła ustawę o stanie oblężenia ze zmianami przez senat uchwalonemi. Budżet na rok 1879 został przedłożony. Dochody wynoszą 2714, wydatki 2713 milionów; budżet wojenny większy o 14, a budżet marynarki o 3 miliony. Na publiczne roboty wstawiono żądany przez Freycineta kredyt 248 milionów.

Petersburg, 2 kwietnia. *Agence russe* pisze: Missya Ignatiewa w Wiedniu nie mogła rozbić się, gdyż nie miał on żadnego pełnomocnictwa do zawierania układów.

Londyn, 2 kwietnia. *London Gazette* ogłasza proklamacyę królowej, wzywającą rezerwy, ażeby przed 19 kwietnia stawiły się w miejscach wskazanych przez ministra wojny.

Londyn, 2 kwietnia. *Pall Mall Gazette* notuje pogłoskę, że hr. Beust nagle prawdopodobnie w pilnych sprawach wyjechał do Wiednia. Królowa odbyła dziś naradę z gabinetem.

Wiedeń, 3 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Uwagi godnym jest objawem, że wszystkie dzisiejsze dzienniki poranne, rozważając okólnik markiza Salisbury, podnoszą jednozgodnie, że tak w ostatniej krytyce traktatu pokojowego jak w dalszych krokach celem ubezpieczenia interesów własnych, istnieje między Austryą a Anglią porozumienie. Cała poważna prasa tutejsza wyraża przekonanie, że tylko daleko posunięte ustępstwa mogą zapobiedz wybuchowi wojny między Anglią a Rossyą.

Petersburg, 2 kwietnia. Gen. Ignatiew wrócił tu dziś wieczór z Wiednia.

Londyn, 3 kwietnia. *Standard* donosi, że rząd uchwalił odwołać bezzwłocznie ks. Edynburgskiego z morza Śródziemnego. Flota kaletańska odpłynie prawdopodobnie wkrótce do Pyreju. Arcybiskup z Canterbury zarządził z powodu groźnego przesilenia, osobne modły na intencyę utrzymania pokoju.

Londyn, 3 kwietnia. *Times* podnoszą, że Austrya i Anglia zgadzają się z sobą zupełnie w zdaniu o traktacie pokojowym; jedynym środkiem pogodzenia tego traktatu z słusznemi żądaniami innych mocarstw bez staczania o to wyjny, jest lojalna wspólna akcya obu tych państw, przez co Rossya zniewoloną zostanie opuścić swoje stanowisko, które utrzymać się nie da.

Standard donosi z Konstantynopola, że Rossya przewidując, iż Turcya na wypadek wojny angielsko-rossyjskiej zachowa neutralność, postawiła Porcie przez swego agenta Onou następujące żądania: Turcy opuścić mają warownie po obu brzegach górnego Bosforu, Rossyanie zajmą oprócz tych warowni także Gallipolli, Bulair, Maszlak i Makrikioei; Turcya ustąpi Rossyanom szpitali rezerwowych. W. ks. Mikołaj energicznie naciska na Portę, aby przyjęła te warunki, które uważane są za ultimatum. Sułtan i Vevfik basza sprzeciwiają się temu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 kwietnia 1878, godz. 2, min. 22. Losy kredytowe 160·75, Węg. akcye kredyt 197·—, Akcye anglo-austr. 93·50, Akcye banku Union 60·50, Akcye kolei Karola Ludwika 242·—, Akcye kolei północnej 196·50, Akcye kolei południowej 69·—, Akcye kolei Alföld 111·—, Akcye kolei Elżbiety 164·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 119·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 108·50, Akcye kolei Rudolfa 113·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 64·75, Galic. oblig. indemn. 83 90, Losy z r. 1864 135·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 100 25, Akcye banku obrotowego 94 50, Losy tureckie 12·50, Akcye kolei węg.-galic. 90·—, Akcye kolei państwowej 248·—, Akcye banku związkowego 72·50. Rubel papierowy 1·20¼, Węgierskie losy 76·75, Mark niem. 60·—, Węgierska renta —·—. Usposobienie ospałe.

Wiedeń, dnia 3go kwietnia, godzina 10 minut 48. Akcye kredytowe 208·—, Anglo-Austr. 92·25, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 240·75, południowa —·—, Rubel papierowy 1·19, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·79½. Usposobienie chwiejne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Przyjechali do Lwowa
dnia 2 i 3 kwietnia

Hotel Angielski.

Pp. G. Aksentowicz z Danilcza. M. Pordes z Sądowej Wiszni. S. Protopopow z Moskwy. L. Birschahn z Moskwy. A. Waligórski z Przemyślan.

Hotel Europejski.

Pp. A. Heer z Broniszowa. A. Sozański z Sambora. K. Zadurowicz z Bukowiny. C. Bartaux z Londynu.

Hotel Langa.

Pp. A. Kratochwil z Poznania. W. Bing z Norymberga. J. Frühauf z Norymberha. E. Hermann z Wiednia.

G. Petrini z Brzeżan.

Hotel George'a.

Pp. J. ks. Swidrygiłło Swiderski z Warszawy. K. Ochocki z Białobożnicy. G. Salomon z Paryża. P. Chatiner z Gałatzu. B. Rosenstock z Skałatu.

M. Nirenstein z Brodów. N. Kalitr z Brodów. A. hr. Lubomirski z Miżyniec. M. Lewartowicz z Horodenki.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Jaremkiewicz z Łoczyc. W. Piasecki z Łoczyc. D. Adamowska z Królestwa.

Hotel Krakowski.

Pp. W. Soroczyński z Choronowa.

Hotel pod tygrysem.

P. E. Böhlko z Jarosławia.

Hotel Kuhna.

P. J. Folisiewicz ze Stryja.

Hotel Appermann.

P. F. Rosenberg z Siedlisk.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Dr. R. Schmidt do Tarnopola. A. Pohorecki do Artasowa.

Dr. M. Pordes do Wisznic. G. Axentowicz do Danilcza. E. hr. Sanguszko do Tarnowa. W. hr. Baworowski do Prus. S. Podlewski do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 3 kwietnia 1878 godz. 7 rano.

Barometr 725·91 mm. Psychrometr suchy 4.2°C Psychrometr wilgotny 3.5°C. Prężność pary 5.5 mm Wilgoć 89%. Zachmurzenie 7. Wiatr NE. Ozon 8. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza +3.4°R
Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 2 kwietnia 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240	50	243	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	118	50	121	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	241	—	244	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	55	85	35
„ „ „ 4% „	78	90	79	80
„ „ „ 5% okresowe	84	55	85	35
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	40	90	25
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	92	—	93	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	84	—	85	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	60	5	71
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleondor	9	69	9	79
Półimperyał	9	80	10	—
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ papierowy	1	19½	1	22 —
100 marek niemieckich	59	50	60	50
Srebro	106		108	—
Kupony w srebrze	105	75	107	75

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 30 marca 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	60.65	60.80
luty-sierpień	60.70	60.85
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	64.60	64.80
kwiecień-październik	64.60	64.80
Losy z roku 1839 całe	315.—	317.—
„ „ 1839 piąta część 0%	315.—	317.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	107.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.75	111.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118 —	119.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.75	135.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.75	134.25
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.15
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	72.70	72.80
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.50	—.—
Bukowiny	81.60	82.—
Galicyi	83.90	84.40
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	74.50	75.25
Węgier	77.50	78.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	94.50	95.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	223.50	223.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	725.—	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	796.—	798.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	371.—	372.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	163 —	164 —
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1963.—	1967.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	242.25	242.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.25	120.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	249.—	250 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.50	71.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	91.50	92.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	95.50
„ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	78.75
„ „ „ „ po 5%	84.50	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.75	90.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	92.—	92.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94.—	95.
„ „ „ po 5%	85.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.50	69.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ „ 100 zł. w. a.	97.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.25	102.75
„ „ „ „ II. emisyi	101.—	101.50
„ „ „ „ III. „	98.75	99.25
„ „ „ „ IV. „	97 —	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.50	78.—
z r. 1867	77.50	77.75
z r. 1868	70.—	71.—
z r. 1872	67.50	68.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.—	66.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	163.75	164.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w.	95 —	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.25	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	25.75	26.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	122.—	122.25
Paryż za 100 fr.	48.55	48.65
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.73.—	5.75.—
„ pełnej wagi	5.73.—	5.75 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.75 —	9.76 —
Rossyjski imperyał	11.99.—	12.03.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	107.—	107.15

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 2 kwietnia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	60
„ „ w srebrze	64	75
Renta w złocie	72	50
Losy pożyczki z roku 1860	110	75
Akcye banku wiedeńskiego	797	—
„ „ kredytowego	223	—
Londyn	121	75
Srebro	106	60
Napoleondor	9	74½
Dukat cesarski men.	5	73
100 marek niemieckich	60	—

Dziennik Urzędowy.

(1878 1—3) **Edykt.**

L. 557. C. k. sąd powiatowy w Dukli uwiadamia, że w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego wyroku z dnia 10 sierpnia 1877 l. 407 kopalnie nafty w Ropiance, Wilszni i Smerecznym do rozwiązania spółki p. p. Ignacego Łukasiewicza, Stanisława Glasura, Tytusa Trzecieskiego, Seweryna Smarzewskiego, Williama Stokera, Henryka Waltera i dr. Alojzego Altha należącej, wraz z wszystkiemi do tej kopalni nafty przez spółki nabytemi prawami, budynkami, maszynami, narzędziami, przyrządami i studniami, tudzież na zaspokojenie już przyznanych kosztów sporu i egzekucyjnych w kwotach 98 zł. 75 ct. i 164 zł. 13 ct. jako też teraźniejszych kosztów egzekucyi w kwocie 20 zł. 1 ct. w. a. przez publiczne licytacye w trzech terminach na dniu 10 maja, na dniu 31 maja i na dniu 14 czerwca 1878, zawsze o godzinie 10 przed południem w budynku c. k. sądu sprzedane zostaną.

Gdyby na pierwszych dwóch terminach cena szacunkowa osiągniętą nie została, kopalnie na trzecim terminie nawet i poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane będą.

Warunki licytacyi są następujące:

1. Cenę wywołania stanowi wyprośrodkowana cena przy egzekucyjnym oszacowaniu wartości kopalni w kwocie łącznej 9653 zł. 79 ct. w. a.

2. Jako wadyum złoży chęć kupienia mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego licytacyę przeprowadzającego 10 proc. wyprośrodkowanej przy oszacowaniu wartości kopalni w okrągłej sumie 970 zł. w. a., albo w gotówce albo w papierach publicznych państwowych, listach zastawnych towarzystwa kredytowego, banku hipotecznego, lub obligacyach indemnizacyjnych policzonych wedle kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej notowanego, albo w reszcie w książeczkach kasy oszczędności.

Wadyum najwięcej ofiarującego będzie zatrzymane, reszcie zaś licytantom bezwłocznie po przeprowadzeniu licytacyi zwrócone zostanie.

3. Byli wspólnicy zawiązanej spółki, mianowicie p. p. Ignacy Łukasiewicz, Stanisław Glasur, Tytus Trzecieski, Seweryn Smarzewski, William Stoker, Henryk Walter i masa rozbiorowa Dr. Alojzego Altha uwolnieni są bezwarunkowo od składania wadyum i może każdy z nich bez wadyum kopalnie licytować i takowe na własność nabyć.

4. Najwyżej ofiarujący obowiązanym jest w dni 30 po prawomocności uchwały sądowej akt licytacyi do wiadomości przyjmującej, albo porozumieć się z wierzycielami którzy na licytowane kopalnie prawo zastawu uzyskali, względem pozostawienia na kopalni wierzytelności tychże, albo też wierzytelności te o ile na ich pokrycie ofiarowana cena kupna wystarczać będzie, zaspokoić i z tem w powyższym terminie sądowi się wykazać. jako też równocześnie możliwą nadwyżkę ceny kupna do depozytu sądowego złożyć poczem mu dekret własności wydanym, i on w fizyczne posiadanie i używanie sprzedanej kopalni na swe żądanie i własny koszt sądownie wprowadzonym będzie.

5. Należytość od przeniesienia własności poniesie nowonabywca z własnych funduszów sam też zaspokajać będzie począwszy od dnia wprowadzenia go w posiadanie fizyczne wszelkie podatki i należytości rządowe i gminne ze sprzedanej kopalni do zapłaty przypadające.

6. Gdyby nowonabywca któregokolwiek z wyżej poszczególnionych warunków w oznaczonym terminie niedopełnił, nastąpi na żądanie któregokolwiek z byłych wspólników lub wierzycieli relicytacya sprzedanej kopalni na jego koszt i szkodę, złożone przezeń wadyum a względnie gdyby się przy licytacyi który ze wspólników utrzymał, udział tegoż w rozwiązanej spółce przepada na rzecz reszty wspólników i wierzycieli, a on odpowiedzialnym będzie nadto całym swoim tak ruchomym jak nie ruchomym majątkiem za stratę w uzyskanej przy relicytacyi cenie kupna.

7. Akt opisania i oszacowania sprzedawanej niniejszej kopalni, i tejże części składowych przeglądnąć mogą chęć kupienia mający w tusądowej registraturze.

Dukla dnia 23 lutego 1878.

(1895 1—3) **Konkurs.** L. 6213.

na posady c. k. ekspedyentów pocztowych:

1. Gajach wyżnych w powiecie drohobyckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami: płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu 250 zł. rocznie za utrzymywanie pieszego posłańca do każdego z pocztą przez tę miejscowość przechodzącego pociągu.

2. w Podbużu w powiecie drochobyckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 zł. z poborami płacy 300 zł. ryczałtu kancelaryjnego 80 zł. i ryczałtu 1000 zł. rocznie za utrzymywanie jazd posłańczych do Sambora i napowrót.

3. w Grodzisku w powiecie łancuckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu 360 zł. rocznie za utrzymywanie posłańca pieszego do Żołyni i na powrót.

Podania o pierwsze dwie posady należy w przeciągu czterech o ostatnią posadę zaś w przeciągu trzech tygodni wnieść do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 1 kwietnia 1878.

(1883 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6341. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach, ogłasza, że w sprawie Eliasza Nussbauma przeciw Michałowi Duda o zapłacenie 30 złr. z pn. odbędzie się w sali sądowej w dniach 22 maja, 26 czerwca i 31 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 132/136 w Hussakowie położonej, Michała Dudy własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania i wyżej za na trzecim terminie za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 125 zł. zakład 20 zł. a. w.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Niżankowice dnia 31 sierpnia 1877.

(1875 1—3) **Edykt.**

L. 7644. C. k. sąd krajowy w Krakowie jako instancya konkursowa ogłasza, iż stałym zarządcą masy upadłości Elki Luftig w Chrzanowie adw. Dr. Ludwik Myszkowski w Chrzanowie, zaś tegoż zastępcą Abraham Schenker z Chrzanowa ustanowionymi zostali.

Kraków dnia 15 marca 1878.

(1892) **Odwołanie.**

L. 1811/kar. Ogłoszenie z dnia 29go marca 1878 l. 1762 względem wyszukania Leizora Orchudesza odwołuje się.

Z c. k. sądu powiatowego.

Brody 1 kwietnia 1878.

(1766 1—3) **Edykt.**

L. 4048. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia, niewiadomego co do życia i miejsca pobytu pana Antoniego Barącz a względnie niewiadomych z imienia, życia i miejsca pobytu spadkobierców tegoż, że pan Maryan Wacław dw. im. Mazaraki dnia 8 marca 1878 do l. 4048 wniósł pozew przeciw nim o wykreślenie prawa zastawu sumy 4.666 zł. pols. na częściach dóbr Witwica i Roztoczki dom. 61 pag. 3 i 2 n. 3 i 4 on. ciężącej wraz z adnotacyą detaksacyi dom. 61 pag. 3 i 11 n. 6 i 14 on. i że pozew ten doręczono ustanowionemu dla pozwanych kuratorowi adw. Dr. Kohnowi, którego zastępcę mianowano p. adw. Dr. Pawlińskiego do wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach.

Sambor dnia 12 marca 1878.

(1888) **Obwieszczenie** L. 337.

C. k. sąd powiatowy w Komarnie na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 8 stycznia 1878 l. 21350 uznaje Hryńka Dziumę z Horożanny wielkiej za marnotrawcę i nadaje mu kuratora w osobie Oleksy Makara.

Komarno dnia 31 stycznia 1878.

(1889 1—3) **Edykt.** L. 15933.

Lwowski c. k. sąd krajowy z powodu wniesionej d. 24 b. m. do l. 15933. prośby galic. towarzystwa kredyt. ziemskiego we Lwowie przeciw p. Henrykowi Komarowi, właścicielowi dóbr Ostrow szlacheckich z przyległ. o dozwolenie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr Ostrów szlacheckich z Komarowem na zaspokojenie wierzytelności proszącego towarzystwa w sumach 7066 złr. 39½ ct. i 3567 złr. w. a. z pn. ustanawia dla dłużnika Henryka Komara obecnie z miejsca pobytu niewiadomego kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Gorecki ego z substytucyą p. adw. dr. Gajewskiego a doręczając jednocześnie uchwałę w załatwieniu powyższej prośby wydaną ustanowionemu p. kuratorowi, o tem nieobecnego dłużnika przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 27 marca 1878.

(1765 1—3) **Edykt.**

L. 3785. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia p. Antoniego Poletyło z życia i miejsca pobytu niewiadomego. a względnie tegoż z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że p. Maryan Wacław dw. im. Mazaraki dnia 4 marca 1878 do l. 3785 przeciw nim wniósł pozew o wykreślenie prawa zastawu sumy 6000 złp. oprócz procentów i kary konwencyonalnej na częściach dóbr Witwica i Roztoczki dom. 61 pag. 3 i 1 n. i 3 on. ciążącego i że pozew ten doręczono ustanowionemu dla pozwanych kuratorowi adwokatowi dr. Kohnowi którego zastępcą mianowano adwokata dr. Pawlińskiego do wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach.

Sambor dnia 5 marca 1878.

(1810) **Ogłoszenie.**

L. 2363. C. k. sąd obwodowy w Samborze jako sąd handlowy podaje do wiadomości, że do rejestru handlowego dla firm pojedynczych wpisaną została firma „Lea Arnold" właścicielką tej firmy jest Lea Arnold. zamieszkała w Żurawnie, utrzymująca handel towarami rękodzielniczemi tamże.

Sambor dnia 19 lutego 1878.

(1882 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1577. C. k. sąd powiatowy w Nisku czyni wiadomo, że na dniu 18 marca 1876 zmarł w Kamieniu Jędrzej Kutyła z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dnia 1 lutego 1875, do którego spadku według ustawy jest powołana Maryanna Kutyłówna.

Sąd nieznając pobytu tejże, wzywa ją, aby w przeciągu roku jednego, od daty tego obwieszczenia zgłosiła się tu w sądzie i oświadczenie się za dziedzica wniosła, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby pertraktowany z dziedzicami, którzy się zgłosili i z kuratorem Jędrzejem Rurakiem dla niej ustanowionym.

Nisko dnia 13 lutego 1878.

(1856 2—3) **Edykt.**

L. 3823. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Maryi ks. Lichtensteinowej w sumie 23.100 zł. w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Dąbrówki w powiecie Zassowskim położonych według dom. 428 pag. 122 n. 31 haer. do Aleksandra Meszyńskiego należących. Sprzedaż odbędzie się w c. k. sądzie obwodowym przez publiczną licytacyę w dwóch terminach na dzień 20 maja i 21 czerwca 1878. każdym razem o godzinie 10 przed południem wyznaczonych pod warunkami następującemi:

1. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w sumie 30813 zł. 20 cnt, w. a., poniżej której sprzedaż w terminach wyznaczonych nie nastąpi.
2. Każdy mający chęć kupienia, winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej zakład w kwocie 3082 zł. w. a. gotówką lub w papierach wartościowych według kursu tychże.
3. Pierwszą trzecią część ceny kupna obowiązany będzie nabywca złożyć do depozytu sądowego w dniach 30 po prawomocności aktu sprzedaży, resztę zaś w dniach 30 po prawomocności tabeli rozdział ceny kupnamiędzy wierzycieli stanowiącej.

   Zapłata nastąpić może także bezpośrednio wierzycielom hipotecznym w miarę postanowień tabeli płatniczej.
4. Po zapłaceniu pierwszej trzeciej części ceny kupna otrzyma nabywca dekret własności i posiadanie fizyczne nabytych dóbr.
5. W razie niedopełnienia warunków licytacyjnych, przepada kupicielowi złożony zakład na rzecz wierzycieli hipotecznych i nastąpi relicytacya w jednym terminie i za jakąkolwiek cenę, nabywca zaś za wszelką szkodę z niedotrzymania warunków wynikłą całym majątkiem będzie odpowiedzialnym.
6. Na wypadek gdyby dobra Dąbrówka na wyznaczonych terminach sprzedane nie zostały, do przesłuchania wierzycieli względem lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 21 czerwca 1878 godzinę 4 popołudniu, na który wierzyciele hipeteczni z tem nadmienieniem wezwanie otrzymują, że niestający za przystępujących do wniosków większości obecnych uważani będą.
7. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Tarnów dnia 7 marca 1878.

(1855 2—3) **Edykt.** L. 862

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 287 złr. 76 ct. a. w. z pn. na rzecz zakładu kredyt. włościań. we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 31/57 w Łąkcie górnej położonego dłużnika Kazimierza Wrony własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 1053 złr. 13 ct. oszacowanego wtrzech terminach, a mianowicie dnia 1 maja 1878, dnia 5 czerwca 1878 i dnia 3 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 500 złr. a. w. wadyum 50 złr.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registrsturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 28 lutego 1878.

(1854 2—3) **Edykt.**

L. 861. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 350 zł. a. w. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 174/206 w Rajbrocie położonego, dłużnika Tomasza Radzięty własnego, ciała tabularnego nie mającego a na 730 zł 38 ct. oszacowanego, w trzech terminach, a mianowicie:

dnia 1 maja 1878,
dnia 5 czerwca 1878,
dnia 3 lipca 1878,

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 600 zł. w. a., wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 28 lutego 1878.

(1852 2—3) **Edykt.**

L. 859. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 163 złr. 14 ct. a. w. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 32/27 w Borowny położonego, dłużnika Michała Salamona własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 888 złr. 66 ct. oszacowanego w trzech terminach a mianowicie:

dnia 1 maja 1878,
dnia 5 czerwca 1878 i
dnia 3 lipca 1878

każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 500 złr. wadyum 50 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieć.

Wiśnicz 28 lutego 1878.

(1859 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6721. C. k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 98 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 59 w Czołhyniach położonej, dłużnika Ilka Mudryk własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

2 maja
4 czerwca i
8 lipca 1878

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów dnia 4 grudnia 1877.

(1794 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4828. W skutek propozycyi przez większość wierzycieli konkursowych Aschera Schilda na terminie dnia 4 lutego 1878 uczynionej c. k. sąd krajowy ustanawia p. Samuela Laudaua przemysłowca w Krakowie stałym zarządcą masy konkursowej, zaś p. Hirscha Landaua tegoż zastępcą.

Co do publicznej wiadomości podaje się.

Kraków 22 lutego 1878.

(1818 2—3) **Edykt.**

L. 5938. C. k. Dyrekcya poczt wzywa c. k. oficyała pocztowego pana Józefa Kubelkę, który na dniu 28 lutego b. r. swą służbę w Krakowie porzucił i niewiadomo dokąd się wydalił, ażeby się w przeciągu 14 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu do c. k. urzędu pocztowego w Krakowie zgłosił, gdyż inaczej ze służby pocztowej w myśl §. 78 ustanowy służbowej z r. 1852 musiałby być usniętym.

We Lwowie, dnia 29 marca 1878.

(1796 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9612. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 11 kwietnia 1878 i w dniu 16 maja 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Midelburga w ilości 1300 złr. przymusowa sprzedaż realności pod l. 27 w Białej w powiecie bialskim położonej wedle ks. gł. gminy miasta Białej tom. III pag. 334 n. 12 haer. do Franciszki Zagórskiej należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 3503 złr. 14 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 350 złr. 31 ct.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyę przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adw. tutejszy dr. Ehrler.

Biała dnia 8 marca 1878.

(1770 3—3) **Ogłoszenie.** L. 177.

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce uznaje Ilka i Kseńkę Markowych z Suchodoła marnotrawcami i ustanawia im kuratorem Józefa Biegę z Suchodołu.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 15 stycznia 1878.

(1833 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9437. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 11 kwietnia 1878 i w dniu 16 maja 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności spadkobierców Edwarda Schwarza w ilości 504 zł. przymusowa sprzedaż realności pod l. 291 w Białej w powiecie bialskim położonej wedle ks. gł. miasta Białej tom III pag. 223 n. 14 haer. do Maryi Anny Czechowej należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 4519 zł. 30 ct., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 452 zł. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyę przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. Rosner.

C. k. sąd powiatowy.

Biała 9 marca 1878.

(1771 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 640. Dnia 2 maja, 23 maja i 6 czerwca 2878, każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż dwóch parcel gruntu w w Grzechyni pod nr. 156 przypisanych, ciała tabularnego niestanowiących. Józefa Deji własnych, na zabezpieczenie pretensyi a Zygmunta Seroga w kwocie 29 zł. 50 ct. z pn. na 50 zł. oszacowanych.

Protokoly zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyjne wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

Maków 20 lutego 1878.

(1837 3—3) **Edykt.**

L. 6013. C. k. sąd powiatewy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Stefanowi Pendliczakowi w kwocie 150 zł. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 10 kwietnia, 15 maja i 13 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika pod l. k 120/71 w Jabłonce wyżnej położonej a to na pierwszych dwóch terminach, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim take poniżej tej.

Cena wywołania 250 zł., wadyum 25 zł. Resztę warunków można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Turka dnia 27 stycznia 1878.

(1806 3—3) **Edykt.**

L. 4407. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że celem ściągnięcia trzech rat pożyczkowych po 276 zł. w. a. tudzież kapitłu pożyczkowego 5465 zł. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego odbędzie się w dniu 2 maja 1878 o godzinie 11 przed południem ponowna publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 385 4/4 we Lwowie położonej małżonków Aleksandra i Rozalii Wróblewskich wedle dom. 133 pag. 326 n. 14 haer. własnej, przy którymto jednym terminie realność także i niżej sumy 12745 zł. w. a. jako ceny wywołania sprzedaną zostanie, jednak nie niżej sumy, która na zaspokojenie powyższej wierzytelności c. k. uprzyw. galicyjskiego banku hipotecznego, tudziez poprzedzających ją i uprzywilejowanych wierzytelnosci wystarczy.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny wywołania. t. j. sumę 640 w. a. Ekstrakt tabularny tej realności i bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w t. s. registraturze.

Oczem się tych nieznanych wierzycieli realności l. 385 4/4 którzyby po dniu 31 maj 1877 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do hipoteki tej realności weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca wcześnie przed terminem licytacyi doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego dla nich kuratora p. adw. dr. Kuczkiewicza i niniejszym edyktem uwiadamia.

Lwów 9 lutego 1878.

(1832 3—3) **Edykt.**

L. 419. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia należytości Dawida Perlberga w kwocie 617 zł. 27 ct. w. a. z przynależyt. egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę ogrodu owocowego i 16 zagonów roli do gospodarstwa pod. l. 26 w Niecieczy położonych nieobjętej masy spadkowej po Janie Prażuchu tudzież Katarzyny Prażuchowej własnych, która to sprzedaż odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 8 kwietnia, 13 maja i 17 czerwca 1878, zawsze o godzinie 9 rano pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 220 zł. w. a. poniżej której grunt ten z ogrodem na pierwszych dwóch terminach sprzedane nie będą.
2. Wadyum wynosi kwotę 22 zł. w. a. która w gotówce złożoną być ma.
3. Nabywca obowiązanym będzie w dnich 30 po prawomocności rezolucyi zatwierdzającej całą cenę kupna do depozytu sądowego złożyć poczem we fizyczne posiadanie nabytego gruntu i ogrodu wprowadzonym i temuż dekret własności wydanym będzie.

Resztę warunków licytaeyjnych tudzież protokoły zastawniczego opisania i oszacowania w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających oraz tych wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna zapóźno lub wcale doręczoną nie została jako też tych wierzycieli którymby po dniu rozpisania licytacyi prawo zastawu na powyższym gruncie i ogrodzie uzyskali z tem nadmienieniem że dla nich kurator w osobie adw. dr. Psarskiego ze substytucyą adw. dr. Forysta ustanowionym zostanie.

Tarnów dnia 20 lutego 1878.

(1797 3—3) **Edykt.**

L. 6431. C. k. sąd powiatowy w Horodence oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej Saula Herbera przeciw Michałowi Szkwarkowi pto. 2 złr. 90 ct. 16 złr. w. a. z pn. ku ściągnięciu tej wierzytelności odbędzie się egzekucyjna sprzedaż ruchomości w Jasinowie polnym pod l. 518 położonej, dłużnika własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, dnia 11 kwietnia 14 maja i 19 czerwca 1878 każdym razem o 9 godzinie rano.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 90 złr. a do licytacyi przystępujący mają 10 proc. ceny szacunkowej jako wadyum złożyć.

Resztę warunków licytacyi w registraturze sądowej przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego

Horodenka dnia 30 grudnia 1877.

(1860 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6311. C. k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 326 zł. 32 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 13 w Berdychowie położonej, dłużników Iwana i Hryńka Gaładzunów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 2 maja, 4 czerwca i 8 lipca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1000 zł. w. a. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów dnia 4 grudnia 1877.

(1858 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5828. C. k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 147 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 525 w Jaworowie położonej, dłużników Antoniego i Jaryny Wolba własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 1 maja, 3 czerwca i 3 lipca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania relności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów dnia 5 grudnia 1877.

(1862 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5827. C.k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 196 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 1 w Jaworowie położonej, dłużników Jędrzeja i Salomei Dziurków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia: 1 maja, 3 czerwca i 3 lipca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwoch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów dnia 2 grudnia 1877.

(1772 2—3) **Edykt.**

L. 6958. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, że na dniu 9 maja, 20 maja i 6 czerwca 1878, zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 536 w Błażowy położonej Pawła Hussa własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Scheinbacha w kwocie 50 zł. w. a. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 40 zł. zakład 4 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 4 grudnia 1877.

(1850 2—3) **Edykt.**

L. 3330. Celem zaspokojenia sumy 176 złr. 48 ct. z 6 proc. zwłoki od 2 maja 1866 na rzecz Sary Golde Halpern realność spadkobierców Maryi Stepnowskiej własna pod l. k. 54 w Busku ciało hipoteczne stanowiąca przy terminie dnia 11 kwietnia 1878 o 10 godzinie przed południem najwyższą cenę podającemu pod następującemi warunkami sprzedaż ułatwiającemi sprzedaną zostanie.

1. Cena wywołania wynosi 400 złr. zaś wadyum 40 złr.
2. Nabywca winien do dni 30 po prawomocnej sprzedaży złożyć resztującą cenę kupna do depozytu sądowego.
3. Reszta warunków i dotyczące akta wolne są do przeglądu w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Busk 30 grudnia 1877.

(1223 3—3) **Edykt.**

L. 1714. C. k. wyższy sąd kzajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 nr. 29 dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1go kwietnia 1878 za nową księgę gruntową uważanym być ma:

I. Dla majętności tabularnych:

1. Pasieki zubrzyckie i
2. Siechów, w okręgu lwowskiego c. k. sądu pow. miej. del. sek. II.
3. Łozina, a to część Łozina Dom. 48 pag. 215 część Łozina Dom. 17 p. 191 i i część Łozina Dom. 30 pag. 309 w okręgu janowskiego c. k. sądu pow.
4. Gaje w okręgu winnickiego c. k. sądu powiatow.
5. Wierzbiąż w okręgu bełzkiego c. k. sądu powiat.
6. Suchowola I część w okręgu lubaczowskiego c. k. sądu powiat.
7. Potylicz z Wojtostwem i
8. Probostwo rz. k. Potylicz w okręgu rawskiego c. k. sądu powiat.
9. Steniatyn (oznaczonych liczbą 66) i
10. Rojatyn z Józefówką (oznaczonych liczbą 67) tudzież
11. Ilkowice w okręgu sokalskiego c. k. sądu powiat.
12. Moskalówka i
13. Smodna czyli Smodne w okręgu kossowskiego c. k. sądu powiat.
14. Russow w okręgu śniatyńskiego c. k. sądu powiat.
15. Rożniatów
16. Pełnatycze i
17. Wola Rozwienicka w okręgu jarosławskiego c. k. sądu powiat.
18. Sanoczek i
19. Markowce w okręgu sanockiego c. k. sądu powiat.
20. Cisowiec w okręgu baligrodzkiego c. k. sądu powiat.
21. Bezmichowa czyli Bezmijowa dolna w okręgu liskiego c. k. sądu powiat.
22. Strzałkow i
23. Kawczykąt w okręgu stryjskiego c. k. sądu powiat.
24. Kadobna (i Folwark) w okręgu kałuzkiego c. k. sądu powiat.
25. Sapahów w okręgu halickiego c. k. sądu powiat.
26. Zarubińce w okręgu grzymałowskiego c. k. sądu powiat.
27. Dyczkow w okręgu skałackiego c. k. sądu powiat.
28. Czerkawczyzna w okręgu czortowskiego c. k. sądu powiat.
29. Część Trościaniec w okręgu złoczowskiego c. k. sądu powiat. m. d.
30. Sołowa w okręgu gliniańskiego c. k. sądu powiat.
31. Litiatyn i
32. Obozowisko w okręgu brzeżańskiego c. k. sądu pow. położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Pasieki zubrzyckie i
2. Siechów podlegających lwowskiemu c. k. sąd. pow. m. d. Sek. II.
3. Łozina podlegających janowskiemu c. k. sąd. pow.
4. Gaje podlegających winnickiemu c. k. sądowi powiat.
5. Wierzbiaż podlegających bełzkiemu c. k. sądowi powiat.
6. Suchowola I część podlegających lubaczowskiemu c. k. sądowi powiat.
7. Potylicz i
8. Wojtowszczyzna podlegających rawskiemu c. k. sąd. pow.
9 Steniatyn i
10. Ilkowice podlegających sokalskiemu c. k. sąd. powiat.
11. Moskalówka i
12. Smodna czyli Smodne podlegających kossowskiemu c. k. sądowi powiat.
13. Russow podlegjących śniatyńskiemu c. k. sąd. pow.
14. Rożniatów
15. Pełnatycze i
16. Wola Rozwieniecka podlegających jarosławskiemu c. k. sąd. powiat.
17. Sanoczek i
18. Markowce podlegających sanockiemu c. k. sądowi powiat.
19. Cisowiec, podlegających baligrodzkiemu c. k. sądowi powiat.
20. Bezmichowa dolna podlegających liskiemu c. k. sąd. pow.
21. Strzałkow i
22. Kawczykąt podlegających stryjskiemu c. k. sąd. pow.
23. Kadobna podlegających kałuzkiemu c. k. sądowi powiat.
24. Sapahów z kolonią Antonówka podlegających halickiemu c. k. sądowi pow.
25. Zarubińce podlegających grzymałowskiemu c. k. sąd. pow.
26. Dyczkow z Podsmykowcami podlegających skałackiemu c. k. sądowi powiat.
27. Czerkawszczyzna podlegających czortkowskiemu c. k. sąd. pow.
28. Sołowa podlegających gliniańskiemu c. k. sąd. pow.
29. Litiatyn z kolonią Serafiniec podlegających brzeżańskiemu c. k. sądowi pow. jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I. liczb. 1 do 11 w tabuli c. k. sąd. krajow. dla spraw cywilnych we Lwowie pod I. 12, 13, 14 w urzędzie hipotecznym c. k. sąd obwodowego w Kołomyi, pod I 15 do 21 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, pod I 22, 23, 24 w urzędzie hipot. c. k. sądu obwod. w Samborze, pod I 25 w urzędzie hipot. c. k. sądu obwod. w Stanisławowie, pod I 26, 27, 28 w urzędzie hipot. c. k. sądu obwod. w Tarnopolu, pod I 29 do 32 w urzędzie hipot. c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych w biórze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego wszelkie nowe prawa czy to własności czy zastawu, czy jakie bądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czy by ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nstąpić miała;

b. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne,o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I liczb. 1 do 11 do c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwwowie, pod I liczb. 12, 13, 14 do c. k. sądu obwod. w Kołomyi, pod I licz. 15 do 21 do c. k. sądu obwod. w Przemyślu, pod I licz. 22, 23, 24 do c. k. sądu obwod. w Samborze, pod I 25 do c. k. sądu obwod. w Stanisławowie, pod I 26, 27, 28 do c. k. sądu obwod. w Tarnopolu, a pod I 29 do 32 do c. k. sądu obwod. w Złoczowie, zaś co do posiadłości wyżej pod II poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 kwietnia 1879, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązkn zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub rozszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 5 lutego 1878.

(1764) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 15 März 1878, Zl. 7502, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Feuilletonartikels „18. brezna 1871 Vyreeni den pariske delnico revoluce“ in der Zeitschrift „Budoucnost“ Nr. 5 vom 13 März 1878 begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 305 und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 16 März 1878, Zl. 7503, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitrtikels „Kdo chce byti osvobozen — budiz svobodny“ in der Zeitschrift „Svetlo“ Nr. 1 vom 13ten März 1878 begründet den Thatbestand des Vergehens nach den § 302 und 303 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 16 März 1878, Zl. 7582, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Feuilletonartikels „Cerveni a cerni“ in der Zeitschrift „Budoucnost“ Nr. 5 vom 13 März 1878 begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 302 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten, und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Statsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17 März 1878, Zl. 7695, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der beiden Correspondenzartikel „— xa Wien, 13 März (O. K.) und „Wien, 12 März (O. K.)“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nr. 72 vom 14 März 1878 begründet je den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 17 März 1878, Z. 7723, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Vzeslo-li slunce pouze vychodu“ in der Zeitschrift „Narodni Listy“ Nr. 67 vom 15 März 1878, begründet den Thabestand des Verbrechens nach § 65 a Straf Gesetz und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(1870 2—3) **Edykt.**

L. 14005. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza rzekomo zgubionego wekslu z daty Lwów 22go czerwca 1877 na 350 zł. w. a. opiewającego d. 15 sierpnia 1877 płatnego przez Phoebusa Menkesa na własne zlecenie wystawionego, a przez Bolesława Bonieckiego do zapłaty przyjętego, aby takowy w przeciągu dni 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi krajowemu we Lwowie tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym, na poweórne żądanie Phoebusa Menkesa weksel ten za umorzony uznanym zostanie.

Lwów dnia 16 marca 1878.

(1853 2—3) **Edykt.**

L. 860. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 400 zł. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 19/246 w Rajbrocie położonego, dłużnika Jędrzeja Trojana własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 1349 zł. 31 ct.w. a. oszacowanego, w trzech terminach a mianowicie: dnia 1 maja, 5 czerwca i 3 lipca 1878, każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 750 zł. w. a., wadyum 75 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 28 lutego 1878.

(1861 2—3) **Edykt.**

L. 7594. W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego przeciw Adamowi Huget pto 55 zł. 20 ct., 55 20 ct. i 1093 zł. 18 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 6 maja 1878 o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności pod l. 25 w Kutenbergu położonej Adama Hugeta własnej pod warunkami w tutejszosądowym edykcie z d. 31 marca 1877 l. 115 (Nr. 228, 229 i 230 Gazety Lwowskiej r. 1877) wyrażonemi, z tą tylko zmianą, iż na powyższym terminie realność ta także niżej ceny szacunkowej i za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie i że wadyum 134 zł. a. w. wynosi.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 30 grudnia 1877.

(1849 2—3) **Edykt.**

L. 4586. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Leibischa Schwarzbarda, że pod dniem 18 marca 1878 do l. 4586 przeciw niemu spadkobiercy Markusa Jamenfelda a mianowicie Rifka Jamenfeld i Sommer Schwebel wnieśli prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 25 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono dla niego kuratora w osobie pana adwokata Sternklara z zastępstwem p. adwokata Marksteina, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Leibischa Schwarzbarda, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 20 marca 1878.

(1871 2—3) **Edykt.**

L. 13507. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, wzywa posiadacza rzekomo zagubionego wekslu z daty Szczerzec 1 maja 1874 na sumę 232 zł. w. a. opiewającego, dnia 1 listopada 1874 płatnego, przez Leisora Nischel na własne zlecenie wystawionego, a przez Jakóba Schlarba, jako akceptanta do zapłaty przyjętego, aby takowy w przeciągu dni 45 licząc od dnia 3 ogłoszenia niniejszego edyktu c. k. sądowi krajowemu we Lwowie tem pewniej przedłożył, ileże wrazie przeciwnym weksel ten za umożony i jako wszelkiej mocy prawnej pozbawiony uznanym zostanie.

Lwów dnia 16 marca 1878.

(1869 1—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 11948. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia następujących posad:

1. Posady dyrektora krajowych szkół rolniczych w Dublanach, a zarazem profesora fachowego dla nauk rolniczych przy krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach, który otrzyma wolne pomieszkanie, płacę roczną w kwocie 2000 zł, a. w., dodatek ktywalny w rocznej kwocie 360 zł. w. a., dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł. w. a., i wynagrodzenie za zawiadywanie krajową szkołą parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach w rocznej kwocie 300 zł. w. a.

2. Posad pięciu profesorów fachowych krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, a mianowicie: dwóch profesorów dla nauk rolniczych, dwóch dla nauk przyrodniczych, (jednego z obowiązkiem pełnienia funkcyi kierownika chemicznej stacyi doświadczalnej, drugiego zaś z obowiązkiem pełnienia funkcyi kierownika stacyi kontroli nasion w razie utworzenia takich stacyj w Dublanach) i jednego dla nauk matematycznych, z których każdy otrzyma wolne pomieszkanie, dopłacę roczną w kwocie 1300 zł. w. a., i datek aktywalny w kwocie 140 zł. a. w. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł. a. w.

3. Posady nauczyciela fachowego dla nauk rolniczych przy krajowej szkole parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach, który otrzyma wolne pomieszkanie, płacę roczną w kwocie 800 zł. w. a. dodatek aktywalny w rocznej kwocie 120 zł. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 150 zł. a. w.

4. Posady nauczyciela pomocniczego (dla nauk ogólnie kształcących) przy krajowej szkole parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach, który otrzyma wolne pomieszkanie, płacę roczną w kwocie 500 zł. w. a., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 100 zł. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 100 zł. w. a.

Wszyscy wyżej wymienieni funkcyonaryusze są urzędnikami krajowymi, a jako tacy tacy mają prawa i obowiązki, określone ustanową służby krajowej z dnia 26 czerwca 1866, o ile takowa do nich może być zastosowaną. Szczegółowe określenie praw i obowiązków Dyrektora i grona nauczycieli krajowych szkół rolniczych w Dublanach, mieszczą w sobie regulamina tychże szkół.

Chcący się ubiegać o posady powyższe winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu: 1, metrykę urodzenia, 2. krótki życiorys, 3. świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują.

Podania wnieść należy najdalej do 1go lipca r. b., obsadzenie posad zaś nastąpi z początkiem roku szkolnego 1878/9.

Z rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielk. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 19 marca 1878.

(1767 1—3) **Edykt.**

L. 3701. Samborski c. k. sąd obwodowy, zawiadamia J. W. książąt Swiatopełk Czetwertyńskich a w szczególności księcia Michała Swiatopełk Czetwertyńskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego a względnie ich z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że p. Marjan Wacław dw. im. Mazaraki dnia 2 marca 1877 do l. 3701 wniósł przeciw nim pozew o extabulacyę prawa dzierżawy ze stanu biernego części dóbr Roztoczki Dom. 61 pag. 37 n. on. i Dom. 61 pag. 9 i Dom. 61 pag. 1 n. 1 on zaintabulowanego i że pozew ten doręczono ustanowionemu dla pozwanych kuratorowi adw. dr. Kohnowi (którego zastępcą mianowano adw. dr. Pawlińskiego) do wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach.

Sambor dnia 5 marca 1878.

(1817 1—3) **Obwieszczenie.** L. 1557.

Za marnotrawcę uznanemu Wasylowi Pertrukowi włościaninowi z Nowosiółki kostiukowej nadaje się kuratora Wasyla Kuryka z Nowosiółki kostiukowej.

C. k. sąd powiatowy
Zaleszczyki 7 lutego 1878.

(1884) **Ogłoszenie.**

L. 2408. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Trepczy z dniem 15 kwietnia 1878 rozpoczyna.

Każdy, mający interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Sanok dnia 27 marca 1878.

(1879 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9031. Na rzecz Herscha Heimera pto. 57 złr. 20 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 11 kwietnia, 9 maja i 13 czerwca 1878 o 10 godzinie przed południem licytacya realności Ilka Boyczuka w Pasiecznie pod l. 72 położonej na 232 złr. a. w. oszacowanej.

Wadyum 23 złr. 20 ct.

Z c. k. sądu powiatowego
Nadwórna dnia 16 stycznia 1878.

(1886 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14530. W celu wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1878, 1879 i 1880 na gościńcu państwowym podtatrzańskim, w sekcyi drogowej „Gorlice" w Nowo-Sądeckim okręgu budowniczym, odbędzie się na dniu 16 kwietnia 1878 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Nowym Sączu ponowna licytacya na podstawie pisemnych ofert.

Suma fiskalna robót w r. 1878 wykonać się mających wynosi 1200 zł. $4^{1}/_{2}$ ct.

Plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 pr. od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale i literami, przed oznaczonym terminem a w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 30 marca 1878.

(1890 1—3) **Edykt.**

L. 12914. C. k. sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa Sect. II. czyni wiadomo, iż na żądanie uprzyw. zakładu kred. włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 63 złr. 18 c. a. w. z większej 200 złr. a. w. pochodzącej z odsetkami po 12 proc. od 12 lutego 1872 aż do dnia rzeczywistego zapłaty, tudzież dalszemi 3 proc. odsetkami od kwoty w należytem czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów egzekucyjnych w kwocie 4 złr. 12 ct. austr. wal. przymusowa sprzedaż realności dłużników Macieja i Marcina Szostaków własnej w Basiówce, pod l. 36 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 7 maja 1878, w dniu 11 czerwca 1878 i w dniu 8 lipca 1878 każdym razem o godz. 10 w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 500 złr. a. w. a chęć kupienia mający złożyć ma 50 zł. a. w. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w Gazecie Lwowskiej uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów dnia 17 grudnia 1878.

(1880 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9453 C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie przedsięweźmie w dniach 11 kwietnia 1878, 9 maja 1878 i 13 czerwca 1878 o godzinie 10 przed południem publiczną sprzedaż realności l. 217 w Nadwórnie, dłużników Herscha i Gici Keischów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyj Herscha Heimera 300 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 375 złr. a. w., wadyum 37 złr. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki do przejrzenia w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Nadwórna 20 stycznia 1877.

(1877) **Ogłoszenie.**

L. 21. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Kobierzyn z miejscowościami Breń, Debrze, Góra i Wymysł dnia 4 kwietnia 1878 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnów dnia 27 marca 1878.

(1768 1—3) **Edykt.**

L. 3862. Samborski c. k. sąd obwodowy, zawiadamia niewiadomą co do życia i miejsca pobytu Katarzynę ze Szumlańskich Witwicką, a względnie niewiadomych z imienia, życia i miejsca pobytu jej spadkobierców, że Marian Wacław dw. imion Mazaraki, dnia 5 marca 1878 do l. 3862 wniósł przeciw nim pozew o extabulacyę prawa zastawu sumy 200 złp. w stanie biernym części dóbr Witwica Dom. 61 pag. 41 n. 3 on. ciężącego i że pozew ten, doręczono ustanowionemu dla pozwanych kuratorowi adwokatowi dr. Kohnowi, (którego zastępcą mianowano adwokata dr. Pawlińskiego) do uniesienia pisemnej obrony w 90 dniach.

Sambor dnia 12 marca 1878.

(1798 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7851. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu uwiadamia że na zaspokojenie pretensyi Fedia Pasieki 100 złr. w. a. zpn. przedsięwziętą zostanie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. kon. 26/1 rept. Nr. 12 w Kopankach położonej na 1945 złr. w. a. oszacowanej dnia 22 maja 1878, 12 czerwca 1878 i 3 lipca 1878 każdym razem w gmachu sądowym o 10 godzinie przed południem.

Zakład wynosi 194 złr. 50 cet.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Kałusz dnia 25 grudnia 1877.

(1865 2—3) **Edykt.**

L. 2324. Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomą Katarzynę Gendoszową, że w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wawrzyńcowi Gendoszowi, względnie tegoż spadkobiercom o 450 złr. ustanowiono jej kuratorem Jana Husarza z Wojkowic, i temuż rezolucyę egzekucyjną na licytacyę realności Nr. 48/126 w Wojkowicach dozwalającą doręczono.

Z c. k. sądu powiatowego
Sądowa Wisznia dnia 31 marca 1878.

Doniesienia prywatne.

Z powodu wyjazdu mego za granicę w celach naukowych, na przeciąg dwóch miesięcy, powierzam zastępstwo interesów moich panu inżynierowi LUDWIKOWI HUBLOWI.

Lwów, 24 marca 1878.

Ludwik Radwański
autoryzowany inżynier cywilny
ul. Krasickich 8. (1724 2—3)

(1887)

Nr. 6575. Ces. kr. uprzyw. Towarzystwo

Lwowsko-Czerniow. Jaskiej kolei żelazn.

(linie austryackie)

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że kontrakt w maju r. 1875 między dyrekcyą wyż wymienionej kolei i firmą Palester et Goldenberg, dotyczący zawiadywania kolejowej spedycyi w Stanisławowie zawarty, z końcem maja b. r. unieważniony zostaje i od tegoż czasu wszelkie stosunki dyrekcyi z pomienioną firmą ustają.

Dalsze pozostawienie zastępstwa towarzystwa w Stanisławowie uchyla się na czas nieoznaczony.

Lwów w marcu 1878.

Dyrekcya ruchu.

Obwieszczenie.

W skutek uchwały powziętej na odbytem dnia dzisiejszego Walnem Zgromadzeniu akcyonaryuszów c. k. uprz. austr. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, rozpocznie się dnia **1 kwietnia b. r.** wypłata ustanowionej na rok 1877 dywidendy 13 zł. od akcyi, za ściągnięciem kuponu nr. 1 oznaczonym terminem wypłaty „1 maja 1878".

we Wiedniu w likwidaturze zakładu;

w Bernie, we Lwowie, w Pradze, Tryeście i Opawie we filiach a względnie ajenturach zakładu;

w Buda-Peszcie w węgierskim powszechnym banku kredytowym.

w Berlinie w dyrekcyi towarzystwa „Disconto" i u pana S. Bleichröder.

w Frankfurcie n. M. u panów M. A. Rothschild & Synowie.

w Hamburgu u panów L. Behrens & Synowie.

w Wrocławiu w szląskim towarzystwie bankowem.

Z kuponami należy przedłożyć w dwóch okazach konsygnacye, sporządzone według porządku arytmetycznego.

Wiedeń dnia 30 marca 1878.

C. k. uprz. austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.

(1891)

(Przedruk nie będzie opłacony).



(11—12 426)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych**,

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8–10 i 2–4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (1845 1—?)

Wina Węgierskie, Austryackie

francuskie naturalne, przyjemne, gładkie z buquetem miłym, który wskutek dłuższego czasu pielęgnowania w butelce się rozwinął

poleca wskutek wielkich zapasów po nader niskiej cenie

HANDEL

Karola Bałłabana

LWÓW.

(1802 2—?)

Medal w Paryżu



SIROP I PASTA Doktora ZED na *Kodeinie i Balsamie tolutańskim*, przeciw *Zapaleniu kanałów oddechowych, kokluszowi, nieżytowi ka-*

w Krakowie w aptek. PP. Trauczyńskiego i Redyka, we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Poznaniu u Dra Mankiewicza, w Czerniowcach u P. Golichowskiego.

(571 9—12)

Tak przezorna we wszystkich rzeczach przyroda dała nam obok mnóstwa chorób, także środki przeciw nim. Twierdzenie to znajduje w **Dr. Fryderyka Lengiela balsamie brzozowym** zupełne poświadczenie. Skutki jego uznane są jako znakomite wedle licznych obserwacyj wielu bardzo cenionych lekarzy w całej Europie. W ostatnim czasie donosi między innemi także em. ac.



c. k. prokurator uniwersytetu i med. Dr. p. ***Pro. Raspi*** *w Wiedniu*

o Dra Fr. Lengiela balsamie brzozowym

następnie:

„Racyonalnie dobrane pierwiastki tego kosmetyku są dla pięknej płci niezrównanej dobroci i skuteczności. Do szybkiego i zupełnego wygładzenia ustroju cery po przebytej ospie balsam ten jest jedynym.“

Po każdorazowem używaniu odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, przezco choroby cery, jak: opalenie cery od słońca, piegi, węgry, plamy, wyrzuty, nienaturalna czerwoność twarzy, blizny ospowe, liszaje, chorobliwie wyglądająca cera itp powoli zupełnie ustępują. Z wszelkiem bezpieczeństwem może być balsam brzozowy przez każdego użytym.

Cena słoika wraz z opisem użycia **złr. 1.50.** (7118 15—50)

Skład we Lwowie w aptece p. Zygmunta Ruckera „pod srebrnym orłem“.

Zupełnie świeży transport
Przewybornej
przez „SUEZ“ sprowadzanej

Herbaty chińskiej

właśnie otrzymał i poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Nr. 1. „TASZU“ żółtokwiatowa, aromatyczna, po zł. 4·40
„ 2. „JUNTOJCZAN PECHA“ białokwiatowa, aromatyczna . . . . „ 3·60
„ 3. „NANDZYN“ czarna, zbiór majowy . „ 3·—
„ 4. „SOUCHONG“ czarna, bardzo dobra „ 2·50
„ 5. „CONGO“ familijna. wcale dobra . „ 1·60
„ 4. „WYSIEWKI z herbaty“ . . . . „ 1·10
„ 7. „WYSIEWKI z najlepszych herbat „ 1·40

W pojedyńczem opakowaniu w torebkach papierowych **za pół kilo** pełnej wagi.

Oprócz powyższych Herbat polecam bardzo przednią ***aromatyczną a mało narkotyczną*** herbatę:

Nr. 8. „SOUCHONG“ z pierwszego wiosennego zbioru, po zł. 4·50.
„ 9. „SOUCHONG“ z drugiego zbioru, grubsza po zł. 3·60.

Za skrzyneczkę oryginalną w cynie opakowaną w wadze $1\frac{1}{4}$ kilo. (262 12—?)

W Chorobrowie

powiecie sokalskim stanowić będzie od 1 kwietnia b. r.

„Prim“

ogier krwi oryentalnej, licencyonowany, kasztan, 15tej miary, po Siglavim, od klaczy po 10 zł. i 1 zł. na stajnię. (1808 3-3)

Do każdego zamówienia
Nasion Jarzyny począwszy od sumy 5 złr.
dodaje gratis najnowsze dziełko
O UPRAWIE JARZYN
zawierajace też Zakładanie Pieczarek, Szparagarni i Gazonów.

Główny Skład Nasion

Teofila Łuckiego

we Lwowie,

plac halicki l. 15 w gmachu Banku hypotecznego, jako też w nowo urządzonej Filii dla księstwa Bukowiny

w Czerniowcach ulica Ruska,

polecając zarazem w obu składach

Nasiona wszelkich Jarzyn, kwiatów, Traw, Roślin pastewnych i gospodarskich

z świeżego zbioru
po miernych cenach.

((1491 6—6)

Na Wystawie krajowej we Lwowie dyplomem honorowym uwieńczony i zaszczytnie od 25 lat istniejący

Handel Mebli

Spółki Stolarzy Lwowskich

we Lwowie, przy placu bernardyńskim l. 15,

poleca swoje własne z najsuchszego materyłu, podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów wykonane **wyroby**

oraz wielki wybór

luster, materyi na meble, dywanów, sukna na podłogi, karniszów i kutasów do okien, jakoteż mebli giętych i żelaznych

po cenach stałych i niskich,

przyjmuje także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod zaręczeniem **spiesznego i dokładnego wykonania.**

(1492 6—10)

Sposobność taniego nabycia.

Nowość! Nowość! Nowość!

Naczynia stołowe z prawdziwej **srebrnej stali**, która zawsze białą pozostaje (i nierównie lepsza jest niż szkodliwe zdrowiu tak zwane srebro chińskie, które po ośmiudniowym użytku już pożółknieje). Za trwałość a względnie niezmienność barwy **naszego** towaru dajemy **gwarancyę na 10 lat !!!**

½ tuzina łyżek stołowych	zł. 1.50	niniejsze 27 sztuk można nabyć tak pojedynczo jakoteż razem jako kompletny serwis stołowy w eleganckiem puzderku za bajecznie tanią cenę tylko **8 zł.** (wraz z puzderkiem)
½ tuzina widelców	„ 1.50	
½ tuzina nożów	„ 2.—	
½ tuzina łyżek do kawy	„ —.75	
1 chochla do śmietanki	„ —.75	
1 chochla do rosołu	„ 1.—	
1 łyżka do jarzyny	„ —.75	

6 sztuk trzonków do nożów zł. 1.50. — 1 **bardzo eleganckie** puzderko z 1 tuzinem desertowego naczynia stołowego z prawdziwego srebra 13 próby (t. j. 6 nożów i 6 widelców) zamiast **22 zł. tylko 9 zł.**

Zegarki kieszonkowe z prawdziwego srebra! Przez c. k. urząd menniczy cechowane, **ściśle** uregulowane i **dobrze** idące z pisemną gwarancyą 3 letnią:

1 srebrny cylinder z łańcuszkiem	zamiast 12.— zł.	tylko 6.50	Do każdego zegarka dodajemy piękne puzderko, łańcuszek i kluczyk gratis
1 srebrny ankier z szkłem kryszt.	„ 15.50 „	„ 9.50	
1 srebrny remontoar „ (do naciągania bez klucza)	„ 25.— „	„ 15.50	
1 zegarek złoty damski wraz z puzderkiem	„ 28.— „	„ 17.75	

Srebrne łańcuszki do zegarków od zł. 2.25 do 7.

Najnowsze specyalności!

Ruchome lampy gazowe (bez rury, knota i cylindra) z aparatem (który potrzebny gaz sam wytwarza). Takowe postawić mozna na stole, lub powiesić na ścianie albo plafonie. Jest to dobrodziejstwo dla wszystkich i wszędzie.

Lampy ścienne	po 4.— zł.	1 litr materyi gazowej 30 ct. Dokładna instrukcya tudzież sposób używania znachodzi się przy każdej lampie.
Lampy stołowe	„ 5.— zł.	
Lampy wiszące	„ 4.75 zł.	

Płomień jest piękniejszy, niż płomień gazowy, wyrabiany z węgla kamiennego i 50% tańszy niż petroleum.

Szczegółowe cenniki gratis. Przesyłki tylko za gotówką lub pobraniem.
Jedynie i wyłącznie nabyć można tylko w

Exporthaus Bettelheim,
Wien, Margaretenstrasse 13.

(1803 2—15)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tamże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (1844 1—?)

(665)

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.